Nr. 57. We Lwowie, Sroda dnia 28. Lutego 1872. **Rok XI.**

Wychodzi codziennie o god. 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . 23 franków
„ Włoch . . . 16 „
„ Belgji i Szwajcarji . . . 23 „
„ Turcji i księstw Naddun. 17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej" ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291) **W KRAKOWIE:** Księgarnia Józefa Czecha w rynku. **W PARYŻU:** na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. **W WIEDNIU:** p. Haasenstein et Vogle, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. **W FRANKFURCIE:** nad MENEM i **HAMBURGU:** pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmuja się za opłatą 6 cent od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każde umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczentowane nie alegają frankowania.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 28. lutego.

(Sprawy bieżące.)

Dzienniki z Wiednia nie nadeszły, telegraf milczy, możnaby więc bodaj chwilę odetchnąć spokojniej w tem miłem przekonaniu, że niema żadnej fatalnej nowiny, gdyby nie korespondencja wiedeńska *Czasu* z d. 25 bm., która dołożona do korespondencji, w naszym numerze poniedziałkowym powtórzonej, daje przerażający obraz demoralizacji, w jaką delegacja nasza obecna popadła. Korespondencja z d. 25. bm. opiewa:

„Kilkakrotnie już mieliśmy sposobność wskazać na umiarkowanie, jakie obecnie panuje w łonie delegacji polskiej. Musimy zawsze kłaść nacisk na to usposobienie posłów naszych, ile razy nam wypada mówić o ugodzie galicyjskiej. Daleką ona jest od obstawania przy całej rezolucji, jako nietykalnym skrypcie Shyloka, upatruje w elaboracie podkomitetu projekt, nad którym w każdym razie warto się zastanowić, a nawet bardzo wielu posłów naszych jest tego zdania, że możnaby się zgodzić na elaborat, byleby rząd i Izba przystały na pewne jego zmiany czyli modyfikacje. Z tego zachowania się i umiarkowanego usposobienia bynajmniej nie robimy delegacji zarzutu, owszem daje ona dowód wielkiej wyrozumiałości politycznej, starając się wszelkiemi środkami zażegnać walkę jałową, która od tylu lat się toczy między krajem a państwem ze szkodą dla jednego i drugiego.

I dziś pomimo pewnych oznak nie dobrze wróżących sprawie galicyjskiej, delegacja nie daje jej za wygranę, owszem gotowa do ostatniej chwili robić wszelkie wysilenia, aby ugoda przyszła do skutku. Stanowisko delegacji jest coraz trudniejsze, a dobrze powinien się namyśleć ten, co uważa w tej chwili za odpowiednie rzucić kamieniem na delegację. Stanowisko stronnictwa wiernokonstytucyjnego, które pcha całym ciężarem swej siły na rząd, coraz pewniejsze, nietylko w skutek mnożących się głosów dziennikarstwa berlińskiego, a ostrzegających przed ugodą galicyjską; dziś i *Spenerische Zeitung*, organ przyboczny króla pruskiego, odzywa się w podobnym duchu jak niedawno *Nordd. allg. Ztg.* o sprawie galicyjskiej. Każde wzmocnienie zaś stronnictwa wiernokonstytucyjnego znaczy tyle co osłabienie żądań galicyjskich.

Z tem wszystkiem jeszcze nie trzeba zupełnie tracić nadziei w możność zawarcia kompromisu. Nieuniknionym atoli warunkiem byłyby pewne modyfikacje elaboratu. Do nich liczą w kołach polskich ustęp o kwocie, ustęp o ministrze, ustęp o imatrykulacji ugody itd. O ile nam się zdaje, ustęp, wiążący punkt 1. rezolucji z reformą wyborczą, mniejszą odgrywa rolę jako przedmiot sporny, albowiem jest to kwestja, której rozwiązanie do przyszłości należy. Dotąd reforma wyborcza jest wymysłem teoretycznym, a do jego ziszczenia potrzeba niemałych przygotowań i materjałów. Daleko więc do chwili, w której rząd wniesie ustawę o wyborach bezpośrednich, a wówczas wyłączenie Galicji od tej reformy nie ulega wątpliwości. Tak wielu rozumuje i nie przywiązuje dlatego tak wielkiej wagi do punktu 1. Co do innych zaś ustępów powyżej wymienionych, panuje zupełna zgoda między posłami naszymi, że koniecznie wymagają modyfikacji."

Na posiedzeniu komisji finansowej d. 24. bm. obradowano nad wniesionem przez ministerstwo skarbu żądaniem dodatkowego kredytu na polepszenie stosunków materjalnych urzędników państwowych ze względu na obecnie panującą drożyznę. Dr. Weigel jako sprawozdawca żąda podwyższenia kredytu do 6 miljonów i oznaczenia sposobu, w jaki rozdział tej sumy ma nastąpić. Ztąd wywiązują się długie rozprawy, w końcu których uchwalono, co następuje:

1. Izba poselska uchwali rezolucję względem rozdziału sumy przeznaczonej na dodatki do płac urzędników z powodu obecnie panującej drożyzny.

2. Komisja obstaje za 5milionowym kredytem na pomienione dodatki.

3. Dla urzędników pobierających 2,100 złr. rocznej płacy lub więcej aż do czwartej klasy dyet, ma dodatek wynosić 10 procent od płacy, dla pobierających 1.050 do 2.100 złr. 15 pr., dla pobierających mniej niż 1.050 złr., tudzież dla praktykantów konceptowych, dla auskultantów otrzymujących adjuta i dla służby 25 pr. w Wiedniu, 20 pr w innych miastach i po wsiach.

4. Do zredagowania powyższych uchwał wyznacza się osobny podkomitet, w którego skład wchodzą: Weigel, Redik i Gomperz.

Na posiedzeniu Izby posłów z d. 25 bm. prócz spraw innych, przyszły także pod obrady rozmaite petycje, a mianowicie: petycja gr.-kat. duchowieństwa różnych dyecezji w Galicji o podwyższenie kongruy, którą uchwalono oddać ministerstwu do uwzględnienia.

Odczytano także wniosek posła Jasińskiego o zmianę §. 94 ustawy wekslowej. Wniosek ten brzmi:

§. 1. Weksle osób nieumiejących lub niemogących pisać, wtedy tylko ulegają ustawie wekslowej, jeźli przy podpisaniu imienia swego osoby wspomniane dołączą znak ręki z zachowaniem przepisu art. 94 ustawy wekslowej z 25 stycznia 1850.

§. 2. Podpisy wekslów wykonane na zasadzie ustnego pełnomocnictwa lub zezwolenia, nie ulegają postępowaniu wekslowemu. Pełnomocnictwa pisemne osób w §. 1. wymienionych, do podpisania wekslów, powinny być pod warunkiem nieważności opatrzone wymogami w §. 1. przytoczonemi.

§. 3. Podpisy wekslów przez pełnomocników powinny być wykonane z dodatkiem wyjaśniającym stosunek pełnomocnictwa.

§. 4. Niniejsza ustawa obowiązuje od dnia ogłoszenia.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Paryż d. 22. lutego.

(*R. W.*) Paryż jest ciągle pod wrażeniem knowań monarchicznych. Wzajemne porozumienia w drodze parlamentarnej, mimo wszelkich usiłowań monarchistów przyniosły tylko 200 podpisów. Wynalazca tego spisku przeciw Rzeczypospolitej, p. Ernoul, z dwoma innymi jeździł do Antwerpii, aby przedstawić hr. Chambord przygotowaną ugodę, lecz ze strony jego nie uzyskali pozwolenia dlatego, iż nie chce odstąpić od wypowiedzianych zasad w manifestach. Odpowiedź ta rzuciła popłoch między legitymistami, tak dalece, iż niektórzy gotowi przyłączyć się do stronnictwa umiarkowanych republikanów, aby się nie stać narzędziem zabiegów orleanistowskich. Wczoraj na posiedzeniu lewicy znajdowało się kilku legitymistów.

Nic więc dziwnego, że dzienniki przychylne monarchicznemu stronnictwu, nie tają swych obaw.

Między innymi *La Presse* powiada: „Od dziś położenie kraju się zmienia. Zawieszenie broni między stronnictwami przerwane. (Rozumie się przez ów manifest ośmdziesięciu). Walki zacięte zajmą miejsce potajemnych knowań, z których wielkie trudności mogą wyniknąć."

Umowa w Bordeaux jest więc złamaną. Słusznie też republikanie umiarkowani mówią: że monarchiści po komunie czerwonej chcą narzucić krajowi komunę białą. Czyż sądzą ci nieprzyjaciele powszechnego pokoju, że wywołując wojnę domową inaczej będą uważani jak Wermesze? (Vermech, redaktor ohydnego dziennika *Père Duchene*, i znany powszechnie demagog).

Wczoraj chwilowo krążyła w Paryżu pogłoska, że Bazaine, Palikao i Fleury uknuli spisek między wojskiem, za pomocą którego mieli sprowadzić do Francji Napoleona. Pogłoska ta niema najmniejszej podstawy. Była to tylko próba, uczyniona przez bonapartystów, aby się przekonać, jakie zrobi wrażenie w Paryżu?

W Zgromadzeniu narodowem nie było ożywionych rozpraw. Dyskusja nad prawem o Radzie stanu była jednak ciekawą. Pan Randot, stronnik decentralizacji, zbijał wnioski komisji i dowodził, że Rada stanu jest niepotrzebną. Odpowiedział mu Gambetta w duchu zupełnie przeciwnym. Wykazał on, że to jest jedyna potrzebna instytucja monarchiczna, która stanowi rękojmię zawieranych umów między rządem a stronami. Wzywał przeto Izbę, aby pozostawiła Radę stanu taką, jaką jest. Każdego uderza, że Gambetta, republikanin, przemawiał za centralizacją, czytając atoli uważnie jego mowę, nabraliśmy przekonania, że szło mu głównie o utrzymanie obecnego stanu, w którym, zaprzeczyć tego nie można, decentralizacja ułatwiłaby monarchistom knowania.

Niezwykły dar wymowy, jaki posiada Gambetta, ma przynajmniej ten skutek, że go z uwagą słuchają. Przerywają mu rzadko, nie brak atoli przeciwnych mu wykrzykników.

Trudno przewidzieć, jaką przyszłość Opatrzność przygotowała dla narodu francuzkiego, stan jednak obecny bardzo zasmuca. Z każdym dniem wewnętrzny rozstrój wzmaga się, nowe trudności się mnożą. Oprócz stronnictw politycznych powstają spory religijne, a ks. Michaud, walcząc uporczywie, stara się zyskać stronników.

Już wam donosiłem, że jego działania nie znajdą poparcia między francuzkiem duchowieństwem. Zasady atoli wypowiadane zyskują poparcie między dziennikami liberalnemi, a szczególniej walka jego z p. Veuillotem. W tych dniach ks. Michaud wydał dziełko pod napisem nie dość szczęśliwie obmyślanym: *Guignot et la revolution dans l'eglise Romaine.* (Kuglarstwo [pod Gignotem rozumie się L. Veuillot] i przewrot kościoła rzymskiego.) Dziełko to zawiera w sobie między innemi potępienie *Univers'a* przez arcybiskupa paryzkiego, Sibour'a, pod d. 17. lutego 1853. Zakazywał on duchownym czytać to pismo, jako w gorszący sposób pomijające zasady sporów religijnych, a obrażające uczciwość i miłość chrześciańską, jako w poważnych rozprawach używające zniewag i szyderstw. ubliżających godności osób, i sprowadzające spory na grunt, na który uczciwy człowiek stąpić nie może, jako odznaczające się krytyką ślepą i namiętną, szatańską.

Taki sąd wydał temu lat 19 arcybiskup Sibour o Veuillocie i do niego podobnych, którzy dzisiaj uważani są za obrońców praw kościoła.

Za podstawę swych prac ks. Michaud podaje: 1) odłączenie kościoła od państwa (rządu), 2) zniesienie budżetu wyznań, 3) wyłączenie zakonów od nauczania początkowego, zostawiając wolność sumienia i wyznań. Są to zasady przewrotne, które atoli niewątpliwie mają wielu stronników we Francji. Ks. Michaud zapowiada wydanie drugiego dziełka pod napisem: *Appel aux consciences catholiques en France contre les revolutionnaire romaines.* „Głos do katolickich sumień we Francji przeciw rewolucjonistom rzymskim". Wypada abym dodał, że jeden gorliwy katolik opowiadał mi, iż mimowolnie popchnął go ks. Michaud do jawnego wystąpienia. Wyczytał on w dzienniku *St. Petersb. Wiedom.*, iż rzeczony ksiądz zgłaszał się do ambasady moskiewskiej w celu widzenia się z Orłowem, znanym z usiłowań zjednoczenia moskiewskiego kościoła z angielskim, od którego żądał poparcia w mających się odbywać rokowaniach z popami moskiewskimi. Wyjątek ten, przetłumaczony na język francuzki, posłał do *Univers'a*, który natychmiast ogłosił, że ks. Michaud przechodzi na schyzmę moskiewską. W kilka dni potem ukazał się znany wszystkim list do arcybiskupa paryzkiego.

Czytałem w tych dniach list z Rzymu, który mię przekonywa, że wiadomości, podawane w *Kraju* przez korespondenta rzymskiego są przesadzone. Ojciec święty na nalegania moskiewskie odpowiedział: „Jakto? jabym nie wiedział, jakim językiem mówi naród ochrzczony, wypiastowany i nauczony przez moich poprzedników?" Słowa te przekonywają, że Moskale nie zdołają wciągnąć głowę kościoła katolickiego do swego zbrodniczego spisku, skierowanego ku zagładzie narodowości naszej (?)

Dzienniki w skutek żądania jenerała Ducrot oddane przez Zgromadzenie narodowe pod sąd przysięgły, zostały uznane za niewinne. Charakterystyczny to wypadek.

Przegląd polityczny.

Z rządowego projektu ustawy o zaprowadzeniu sądów przysięgłych w przestępstwach także politycznych i pospolitych (a nietylko prasowych) wyjmujemy główne punkta.

Przedewszystkiem ustawa ta, w sześć miesięcy po sankcjonowaniu ma być zaprowadzoną w Czechach, Morawie, Austrji itd., tylko nie w Galicji, Krainie, Dalmacji i Istrji. W tych krajach może dopiero osobnemi ustawami być zaprowadzoną. Zbrodnie i przestępstwa, które miałyby co do czynu być rozstrzygane przez sądy przysięgłych, są według §. 6. następujące:

„*A.* Co do zbrodni i przestępstw popełnionych drukiem;

B. Co do następujących zbrodni i przestępstw:

1. Zdrada stanu (§§. 58. do 61. ustawy karnej z 27. maja 1852 D. P. P. L. 117 i art. 1. ustawy z 17. grudnia 1862 D. P. P. z r. 1863 L. 8).

2. Naruszenie spokojności publicznej (§§. 65. i 66. u. k. i art. 2. ustawy z 17. grudnia 1862 D. P. P. z 1863 L. 8).

3. Powstanie i rozruch (§§. 68. do 73. i 75).

4. Gwałt publiczny:

a) przez gwałtowne działanie przeciw zgromadzeniu, powołanemu przez rząd do traktowania spraw publicznych, przeciw sądowi lub przeciw innej władzy publicznej (§§. 76., 77. i 80);

b) przez gwałtowne działanie przeciw prawnie uznanym korporacjom lub zgromadzeniom, odbywającym się za współudziałem lub pod nadzorem władzy publicznej (§§. 78, 79 i 80);

c) przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności (§§. 25 i 86) lub przez inne złośliwe czynności lub zaniechanie wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych (§§. 87 i 88); lecz we wszystkich tych przypadkach tylko wtedy, jeśli albo zaszła która z okoliczności przytoczonych w §. 86 ustęp 2. u. k., lub jeśli w wypadkach §. 85 lit. *b* i *c* i §. 87 w akcie oskarżenia wyraźny uczyniono wniosek na karę więzienia więcej niż pięcioletnią, a to z powodu wielkiej złośliwości i niebezpieczeństwa;

d) przez porwanie osoby (§§. 90 i 91);

e) przez ciągłe prowadzenie handlu niewolnikami (stat. ustęp. §. 95);

f) przez porwanie niewiasty (§§. 96 i 97), lecz tylko wtedy, jeśli ustawa przepisuje co najmniej pięcioletnią karę więzienia;

Kronika krakowska.

(Wspomnienie szkolne. — Statystyka mędrców we Francji, Niemczech i Galicji. — Mądrość bezwyznaniowa. — Kraków liczy siedmiu mędrców, jak Grecja. — Sejm tychże mędrców i uchwały tegoż sejmu. — Korzystajmy z *Czasu*, bo wkrótce będzie po *Narodówce*. — Wyprawa kronikarzy dziennikarskich na pomoc historykom. — Nowość literacka. — Ośm wierszy słabych i dwanaście wierszy mocnych. — Z komisji konkursowej. — Czem będzie sztuka mająca być uwieńczoną, sądząc z tytułu).

Przypominam sobie, że ongi w szkołach uczono mnie pewnej nauki, która nosiła nazwę historji powszechnej. Pamiętam jak przez sen, że wykładający tę naukę profesor mówił nam, że był kiedyś na świecie jakiś kraj, w którym było tylko siedmiu mędrców. Zdumiewałem się wówczas nad nieurodzajem mądrości w kraju onym, i byłem najmocniej przekonany, że kraj ów dlatego tak się wsławił swoimi siedmiu mędrcami, że we wszystkich innych krajach bywa mędrców nieskończenie więcej.

Życie mnie nauczyło, że to przekonanie moje było złudzeniem. Życie mi pokazało rozmaite kraje i w żadnym się aż siedmiu mędrców dorachować nie mogłem. Widziałem wielką Francję rok czy półtora roku temu, i przyjrzawszy się jej dobrze, musiałem wyznać ze smutkiem, że w niej ani jednego mędrca nie było, w owej właśnie epoce, kiedy mędrcy byli najpotrzebniejsi, bo nieprzyjaciel naszedł kraj i straszne wyprawiał spustoszenia: więc gdyby się była pojawiła jaka mądrość i wygnała tego nieprzyjaciela tam, zkąd przyszedł, to według najściślejszych obliczeń mądrość ta byłaby warta pięć miljardów franków i dwie prowincje. Widziałem jeszcze większe cesarstwo niemieckie przed kilku dniami, i zobaczyłem w niem nie siedmiu, ale tylko jednego mędrca, księcia Bismarka.., mądrość jednakże jego była jako owa brzoskwinia, o której mówi syn Aleksandra Dumasa ojca w swoim „Półświatku": okazywała się już na niej mała plamka wielkiego głupstwa, nazywana przez naturalistów Westerwell. Widziałem inną krainę, która jedni nazywali Galicją, inni Beocją, i która była *ausschliesslich privilegirt* na dostarczanie trzydziestu ośmiu mędrców rocznie innej krainie, zwanej Cislitawią, albo ziemią eksperymentów, i musiałem się zarumienić, że i takich uprzywilejowanych mędrców potrzeba było zebrać minimum stu, a z tych stu aż dwie trzecie musiało wymówić „ja", aby spłodzić *Nothwahlgesetz*, który, jeżeli i grudniówka jest mądrością, tak się ma do mądrości jak wyjątek do prawidła, albo jak twierdzenie do przeczenia. I przekonałem się, że mędrcowie onej krainy, mimo swego patentu, produkują tylko jakąś *Nothcivilweissheit*, mądrość bezwyznaniową, bo jej żaden rozum nie wyznaje, mądrość nie mającą zatem słusznego prawa do nazwiska, jakie sobie przywłaszcza.

Tak po trzykroć sprawdziwszy historję powszechną przez porównanie jej z rzeczywistością, doszedłem ostatecznie do wniosku, że kraina starożytna, która miała aż siedmiu mędrców, słusznie jest sławną po wszystkie wieki, albowiem w żadnej nowożytnej krainie, jakąkolwiekby była liczba jej przedstawicieli w Izbie niższej i wyższej, w najwyższej Izbie mądrości siedmiu reprezentantów nie zasiada.

Jakież było moje zdziwienie, gdym z tem głęboko ugruntowanem przekonaniem wyszedł na bruk krakowski i w siedmiu spotkanych znajomych, siedmiu mędrców uznać musiałem).

Było to we wtorek po południu, kiedy nadeszła do naszego miasta ostatnia moja kronika. Lubię w takich chwilach wychodzić na miasto, ażeby się przekonać, jakie też zrobiłem wrażenie, i uszczęśliwiłem się niezmiernie, gdym zobaczył mnóstwo fizjognomii rozpromienionych radością.

— Ci co się cieszą — mówiłem do siebie — są to ci, co czytali mój feljeton... (mówiąc nawiasem, środek skuteczniejszy na nudy i popsuty humor, niż Krala prawdziwe karolińskie ziółka Dawida na cierpienia piersiowe i oddechowe.

I rzeczywiście przekonałem się, że przyczyną tego powszechnego rozpromienienia była moja kronika, albowiem kogo tylko ze znajomych spotkałem, każdy z nich o mym dowcipu, każdy mi mówił żem się spisał paradnie, że mi się doskonale udało.

— Co? jak? — pytałem skromnie spuszczając oczy i dając słowo honoru, że nie mam pretensji do geniuszu, że w wielkim braku kogoś lepszego i na wyraźne żądanie współobywateli podjąłbym się może, o ileby mi czas pozwolił, być taką znakomitością, za jaką ci panowie są łaskawi mnie uważać.

— No, no, nie tłomacz się... wyśmienicie „zjeździłeś" to jakieś *Na dziś*.

Przyznam się wam pod sekretem, że twarz mi się przedłużyła cokolwiek.

— A... a... „zjeździłem" *Na dziś*?... — jąkałem się wodząc pytającem spojrzeniem po moich chwalcach.

— Tak... tak... porównałeś to pismo z Wiśniczem... czyż podobna było dowcipniej, zręczniej a złośliwiej je skrytykować?...

Zamiast odpowiedzi policzyłem wzrokiem tych panów. Było ich czterech i jeszcze trzech zgromadzonych dokoła mnie. Powiedziałem sobie, że to są mędrcy, albowiem rozumieją to co czytają, i że po Grecji pierwszy Kraków pochwalić się może, że posiada mędrców aż siedmiu.

Dochodzą mnie w tej chwili wieści, że mędrcowie ci, nie poprzestając na wyrażeniu mi swego zadowolenia, zgromadzili się w sejm i na wniosek pewnego europejskiej sławy męża, żyjącego za pan brat ze wszystką wysoką dyplomacją całego świata, wyznawcy i męczennika polityki hr. Beusta, uradzili i zadecydowali:

1. że pismo *Na dziś* jest niepotrzebne w Krakowie, albowiem artykuły, które się w niem znajdują, mogłyby wyjść jako książki i broszury oddzielne, kroniki zaś, przeglądy i korespondencje są zupełnie zbyteczne, gdyż podobne stałe działy znajdują się już w *Czasie* i *Przeglądzie polskim*;

2. że należy się bliżej zastanowić, czy ściśle biorąc, jakiekolwiek inne pismo oprócz *Czasu* i *Przeglądu polskiego* jest potrzebne, albowiem artykuły wszelkich pism mogą być wydawane jako broszury, a stałe rubryki dziennikarskie już w tych dwóch pismach istnieją.

Zapisawszy do mej kroniki tę uchwałę areopagu siedmiu mędrców krakowskich, która patrzonym, rozwiniętym, umotywowanym, zatwierdzonym i ogłoszonym zostanie, korzystam z czasu, póki jeszcze nie zadecydowano, że *Gazeta Norodowa* jest potrzebna, i przechodzę do innych przedmiotów, w które tydzień ubiegły wyjątkowo nie jest bogatym. Mówiłem już w poprzednim artykule, że kroniki miejscowe dwóch naszych dzienników są zazwyczaj bardzo ubogie, — w tym tygodniu przeglądając je doznawałem takiego wrażenia, jakbym podróżował po pustyni Sahara. Oazy, które napotykałem, także mnie bardzo nie nęciły. Tak naprzykład w kronice *Czasu* znalazłem artykuł, dowodzący tak sobie, *a propos des bottes*, że Kopernik był Polakiem. Kronikarze ogłodzeni z faktów i nowin idą w sukurs historykom, którzy już dawno i stanowczo tej prawdy dowiedli; czegoż bo się niedopuści kronikarz, gdy mu kilka dni z rzędu nic nowego nie dostarczy?...

Mnie poratuje nowość literacka. Jest to poemat pod tytułem „Niewolnik," wydany na pamiątkę stuletniej rocznicy nakładem p. W. Tomaszewicza. U nas się pierwsze zaczęły pojawiać takie pamiątki i nie ustajemy na tej drodze. Podobno księgarz Wildt myśli także o czemś podobnem.

Utwor niewymienionego autora p. n.: „Niewolnik", robi takie wrażenie, jak warjacja lub fantazja na znane albo narodowe temata. Kto jeszcze nie doszedł do tej perfekcji, żeby się śmiał z patrjotyzmu, temu radzę go przeczytać. Nie znajdzie tu nowych, wielkich idei, nie zostanie uderzony potęgą wielkich myśli. Struktura całości wyda mu się może dziwną, może pretensjonalną trochę, ale nie nałamie sobie głowy nad odgadnięciem myśli autora, który choć jest poetą, wypowiada prosto, wyraźnie i poprawnie co chce powiedzieć. Polot twórcy „Niewolnika" nie wzbudzi w orłach zazdrości, choć jednak spiewak spiewa na znaną nutę, nie nuży, nie staje się płaskim i pospolitym. Drobiazgowa krytyka mogłaby mu zrobić dosyć zarzutów, mogłaby zebrać garstkę takich ustępów, jak np.:

Boże! Boże! Czyż mej doli
Przeznaczeniem: troski, smutki?
Serce wciąż i wciąż mnie boli,
Czoło w ogniu, oddech krótki,
I drżę cały... w oczach ciemno...
Tylko widzę tam — przedemną,
Jakiś całun pogrzebowy.

Ustęp ten cały jest banalnym. Patologia astmowych i apoplektycznych przypadłości trąci nie poezją, ale auskultacją doktorską. Czytelnik mimowolnie się spodziewa, że bohater w dalszych wierszach powie, ile razy na minutę puls mu uderza. Zakończenie jest naśladowaniem znanej piosenki Gabrieli. Co tu przedmiotów do pastwienia się dla krytyki! Co do mnie, z pobłażaniem pomijam takie ustępy, raz dlatego, że są nieliczne, a powtóre, że je autor okupuje takiemi naprzykład miejscami:

Młodzież w lesie. — „Więc drzewa niech padają trupem."
Zona, dzieci we dworze. — „Więc dwór niechaj spłonie."
Wieszają syna. — „Matka niech stoi pod słupem."
Mąż zginął. — „Do więzienia zanieść trupa żonie."
Bronił się, ranny. — „Dobić. Siostrę w taniec prosić."
„Czerń rozpoić, a Lachów wyplenić ród cały.
„Miłościwego cara łaskę wprzód ogłosić.
„Krzyże zniszczyć, — a Bogu zaspiewać hymn chwały."
Takie słychać rozkazy. — Kraj zmienion w pustynię,
I ponad Wołgi dzicz jakaś barbarzyńska płynie.
Tłumy pędzą na Sybir!... To tylko sen może?...
Nie!... widzę... słyszę... czuję... A gdzieżeś Ty Boże?

Być może, że kilka wierszy końcowych nie dorównywa potędze początku, a raczej nie stopniuje jej w ciągłem *crescendo*, którego uczucie czytelnika się spodziewa; być może, że forma przypomina tu trochę jeden z „Sonetów pancernych" Rückerta, zawsze jednak, gdyby poemat p. n.: „Niewolnik" miał tylko te dwanaście wierszy, przemawiających za nim, jużby miał rację bytu i ukazania się nam w stuletnią rocznicę.

W przyszłym roku, o tej porze, budził się żywy ruch dramatyczny skutkiem rozstrzygnięcia konkursu, teraz komisja konkursowa nieco leniwiej pracuje, i o ile wiadomo, nie jest zbyt bliską ukończenia swej pracy. Bliżej z biegiem jej pracy oznajmieni zapowiadają, że pierwszą nagrodę otrzyma [illegible]

5. Nadużycie władzy urzędowej (§§ 101 do 103).

6. Podrabianie publicznych papierów kredytowych (§§. 106 do 117).

7. Fałszowanie monety (§§. 118—121).

8. Naruszenie religii (§§. 122 i 123), lecz tylko wtedy, jeśli w akcie oskarzenia wyraźnie uczyniono wniosek, aby w myśl §. 123 z powodu wielkiej złośliwości lub niebezpieczeństwa wymierzyć więcej niż pięcioletnią karę więzienia.

9. Zgwałcenie (§§. 125 do 127).

10. Zhańbienie (§. 128), jeśli zaszło jedno z następstw w §. 126 u. k. przytoczonych, lub jeźli w akcie oskarzenia wyraźny uczyniono wniosek, aby z powodu okoliczności bardzo obciążających wymierzyć więcej niż pięcioletnią karę więzienia.

11. Lubieżność nienaturalna (§. 129), lecz tylko w razie okoliczności przytoczonych w §. 130 ust. 2.

12. Morderstwo i zabójstwo (§§. 134 do 143).

13. Spędzenie płodu wbrew wiedzy i woli matki (§§. 147 i 148), jeźli według ustawy wymierzyć należy karę więzienia od 5 do 10 lat.

14. Podrzucenie dziecka (§§. 149 i 150) jeźli według ustawy wymierzyć należy karę więzienia od 5 do 10 lat.

15. Ciężkie uszkodzenie ciała (§§. 152 do 157), jeźli według ustawy wymierzyć należy karę więzienia 5 do 10 lat.

16. Pojedynek (§§. 158 do 162), jeźli według ustawy wymierzyć należy co najmniej pięcioletnią karę więzienia.

17. Podpalenie (§§. 166. do 169.), jeźli według ustawy wymierzyć należy co najmniej pięcioletnią karę więzienia.

18. Kradzież (§§. 171. do 176.), jeźli w myśl §. 179. wymierzyć należy karę więzienia od 5 do 10 lat.

19. Sprzeniewierzenie (§§. 181. do 184.), jeźli według ustawy wymierzyć należy najmniej pięcioletnią karę więzienia, lub jeźli w akcie oskarzenia na zasadzie §. 184. u. k. uczyniono wniosek, aby z powodu okoliczności szczególniej obciążających wymierzyć więcej niż pięcioletnią karę więzienia.

20. Rozbój (§§. 190 do 195).

21. Oszustwo (§§. 170, 197 do 204), jeźli według ustawy wymierzyć należy najmniej pięcioletnią karę więzienia.

22. Potwarz (§§. 208. i 210,), jeźli w akcie oskarzenia podano jednę z okoliczności przytoczonych w §. 210. lit. *a.* do *c.*, w skutek czego wniesiono, aby wymierzyć więcej niż pięcioletnią karę więzienia.

23. Pomoc dana zbrodniarzom, lecz tylko w tym wypadku, jeźli według §. 218. wymierzyć należy karę więzienia od 5 do 10 lat.

24. Znieważenie zarządzeń władz i podburzanie przeciw władzom rządowym lub gminnym (§. 300. u. k. i art. 3. i 4. ustawy z 17. grudnia 1862 l. 8. d. p. p. z 1863.)

25. Pobudzanie do nieprzyjacielskich kroków przeciw narodowościom, stowarzyszeniom religijnym, korporacjom itp. (§. 302. u. k.)

Co się tyczy zbrodni, które według powyższych przepisów nie należą do sądów przysięgłych, sąd zwykły nie może w żadnym razie skazać na więcej niż pięcioletnią karę więzienia."

Jeźli wniosek powyższy rządowy, pisze *Czas*, porównamy z ustawą karną z 27. maja 1852, to sądom zwykłym pozostawiono wszystkie przestępstwa prócz wymienionych pod 24. i 25., oraz następujące zbrodnie: Obraza majestatu, gwałt publiczny przez gwałtowne porwanie się lub niebezpieczne groźby przeciw osobom rządowym w ich sprawach urzędowych, gwałt publiczny przez gwałtowne najście cudzego dobra nieruchomego; gwałt publiczny przez złośliwe uszkodzenie lub przeszkodzenia w telegrafach rządowych, gwałt publiczny przez nieprawne ograniczenie wolności osobistej człowieka, gwałt publiczny przez postępowanie z człowiekiem jak z niewolnikiem, gwałt publiczny przez wymożenie przymusem, gwałt publiczny przez niebezpieczne zagrożenie, inne zbrodnie nierządu prócz pod 11. wymienionej, wreszcie zbrodnię dwużeństwa.

Francja.

Zgromadzenie narodowe czując słabość swoją i brak powagi, stara się ogrodzić prawami od zamachów na życie swoje i godność. Minister spraw wewnętrznych przedstawił projekt ustawy, na mocy której rząd będzie miał prawo surowo karać wszelkie zuchwałe wycieczki przeciwko powadze Zgromadzenia narodowego i rządu, a jeszcze surowiej wszelkie publikacje, dążące do obalenia rządu. Prócz tego na mocy tej ustawy, dziennik, zawieszony w miejscu, które się znajduje w stanie oblężenia, nie będzie mógł pojawić się gdzieindziej. Projektowi tej ustawy przyznano nagłość.

Zawieszono dwa dzienniki bonapartystowskie: *Gaulois*, wychodzący w Paryżu, i *l'Armée* w Lagny. *Gaulois* miał się ukazać natychmiast po zawieszeniu pod tytułem: *l'Etoile*.

Kiedy z bonapartyzmem rząd usiłuje walczyć na każdym kroku, legitymizmowi nie stawia wcale przeszkód, może dlatego, żeby się skompromitował do reszty. Pisaliśmy, że pretendent Henryk V. przesiaduje w Antwerpii, na gruncie belgijskim. Skupia się teraz około niego mnóstwo wyznawców. W ostatnich dniach zjawiło się w Antwerpii wielu członków prawicy. Telegram z Antwerpii z d. 22. lutego do *Independance Belye* brzmi:

„Wczoraj wieczór o godzinie siódmej hrabia Chambord przyjmował u siebie wszystkich członków prawicy wersalskiej, obecnych w Antwerpii. Po tem przyjęciu wszyscy deputowani udali się do sali hotelu Saint-Antoine, gdzie było zgromadzenie wielu legitymistów.

„Pito zdrowie króla i na przywrócenie na tron Piusa IX.

„Dziś o godzinie pierwszej wielkie przyjęcie w salonach hrabiego Chambord. Wszystkie osoby obecne są w czarnym stroju i białych krawatkach Ogromny tłum zgromadził się przed pałacem. Przyjęcie trwało do godziny pół do szóstej. Odbyła się długa konferencja pomiędzy hrabią Chambord i pp. de Monti, de Blacas, de Chevegnier i Charette.

„Przez cały czas tłumy jak najspokojniej stoją przed pałacem St. Antoine.

„Godzina jedynasta wieczorem. Przez cały wieczór gromadzono się przed pałacem St. Antoine. Koło godziny dziewiątej natłok był wielki. Dały się słyszeć nieprzyjaźne okrzyki. Cała policja antwerpska wnet była na nogach. Aresztowano dwóch panów, ale ich wkrótce puszczono. Burmistrz miasta przybył i stanął u wejścia do pałacu. Zażądano żandarmerji i ustawiono w dziedzińcu pałacu sprawiedliwości." — Telegram kończy się doniesieniem, że nieporządków nie było, a tłum się rozszedł o godzinie 11. Białym krawatom nic się złego nie stało. —

Nazajutrz demonstracje stały się bardziej niepokojącemi. Telegram z Antwerpii 23. lutego pół do dwunastej w nocy opiewa:

„Od południa tłum już się zbiera przed pałacem St. Antoine. Koło godziny dziewiątej plac jak nabity. Wyjaśnienia, dane przez rząd tego wieczora w dzienniku *Le Precourseur*, zwiększają rozdrażnienie ludu. Z trudnością ledwie można się przecisnąć przez Marché-aux-Souliers. Gwizdania i krzyki: „a la frontiere", dają się ciągle słyszeć."

Kolumna, złożona z pięćdziesięciu młodych katolików, chce się przecisnąć przez tłumy. Spiewają „Lwa Flandrji". Dokoła nich podnoszą się gwizdania i krzyki. Policja aresztuje kilku ludzi. Następują utarczki pomiędzy młodymi katolikami i liberalnymi. Zjawia się się burmistrz i dwóch komisarzy policyjnych, ozdobionych szarfami, za nimi nadjeżdża pluton żandarmów konnych. Żandarmi tworzą „carré" przed hotelem, władze zajmują miejsce w środku. Tłum rozpoczyna spiewać „Marseillaise".

Burmistrz wydaje rozkaz opróżnienia placu. Żandarmerja i policja wykonywują rozkaz z wielkim spokojem. Tłum cofa się bez oporu. Okrzyki: „za granicę z niemi", dają się ciągle słyszeć. O godzinie jedynastej „Marché-aux-Souliers" jest już pusty.

Z powodu tych zajść ulicznych, w belgijskiej Izbie reprezentantów p. do Fré interpelował ministra spraw wewnętrznych, dlaczego rząd otacza pretendenta francuzkiego takiemi grzecznościami, czemu raczej nie każe mu wyjechać z Belgii. Wiktorowi Hugo kazano przedtem wyjechać, choć manifestacje, których był przedmiotem, były daleko mniej groźnej natury Minister dał odpowiedź nadzwyczaj wymijającą, mówiąc, że gdyby rząd kazał wyjechać Chambordowi, musiałby tak samo kazać wyjechać członkom Zgromadzenia francuzkiego, a tym sposobem ubliżyłby Francji.

Głoszono, że zjechał także do Antwerpii i były król hanowerski Jerzy V. wraz z byłym ministrem swoim, p. Windthorst, i że miały się odbywać rokowania między dwoma królami „in partibus infidelium". *L'Etoile belge* zaprzecza wiadomości o przyjeździe króla hanowerskiego. Trudno także przypuścić, aby p. Windthorst po ostatniej rozprawie z ks. Bismarkiem chciał się zaraz wdawać w niebezpieczne konspiracje.

Do *Le XIX. Siècle* piszą z Londynu, że Napoleon III. zamierza w dniu 16. marca, t. j. w dniu, w którym Lulu staje się pełnoletnim, na rzecz jego abdykować. Tym sposobem młody Louis, któremu Francja nie może zrobić zarzutu ani z wojny, ani z Metz, ani Sedanu, będzie widomą głową bonapartystowskiego stronnictwa, a stary pan z Chislehurst będzie mógł tem swobodniej konspirować.

Niemcy.

Saska Izba niższa uchwaliła utrzymanie poselstwa w Wiedniu tylko czasowo a w Monachium stale.

W Izbie wirtembergskiej deputowanych także obradowano nad działem budżetu o poselstwach. Po długich rozprawach uchwalono utrzymanie poselstw w Berlinie, Petersburgu i Wiedniu, to ostatnie 44 głosami przeciw 43; poselstwo w Monachium utrzymano 54 głosami przeciw 33. Rząd nie postawił w budżecie poselstw w Paryżu, Bernie i Karlsruhe.

Lipski *Tagblatt* ogłasza obwieszczenie policyjne, według którego usiłowano tam robić zaciągi do londyńskiego stowarzyszenia międzynarodowego robotników. Ponieważ związek ten ma na celu zaprowadzić republikę socjalno-demokratyczną i władze państwa oddać w ręce robotników, przeto zakazuje się pod karą przyjmowanie członków do tego związku, wnoszenie na rzecz jego składek i udział w niem.

Anglia.

Rząd angielski w ostatnich dniach przedstawił Izbie niższej budżet wojny. Budżet ów obejmuje już nowy system obrony narodowej. Dotychczas trzy instytucje wojenne, armia, milicja i ochotnicy istniały oddzielnie, bez wspólnych węzłów, i kierowane były przez osobnych naczelników, zupełnie niezależnych od siebie. Reforma, proponowana przez rząd, dąży do zlania wszystkich części systemu wojskowego w jedną całość, która będzie miała działy terytorjalne. Każdy dział taki obejmować będzie wojsko regularne, milicję i ochotników, którzy otrzymywać będą wspólną naukę i odbywać wspólne z innem wojskiem ćwiczenia i manewry. Widać z tego, że rząd pragnie wzmocnić choć trochę przynajmniej wojenne siły Anglii.

Boston Times ogłasza depeszę z Waszyngtonu, która donosi, że rząd amerykański przygotował już odpowiedź na notę rządu angielskiego, i że w odpowiedzi tej oświadcza, iż w obecnych okolicznościach nie może ani wycofać, ani zmienić punktów przedstawianych trybunałowi genewskiemu.

National republican, organ rządowy Stanów Ameryki powiada, że następstwem wojny Anglii z Ameryką byłoby zniesienie monarchii w Anglii i utworzenie rzeczypospolitej brytańskiej.

Evening Post mniema, że Anglia niebawem zaproponuje rozwiązanie kwestji takie, aby obie strony zgodzić się na nie mogły. Wojna, mówi ten dziennik, jest prawie niepodobną, musianoby chyba większych dopuścić się błędów, niż te, jakie zrobił Granville.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski**. Prezydent miasta Lwowa, dr. Ziemiałkowski, zasłabł mocno przeszłej nocy, (z niedzieli na poniedziałek). Już w sobotę miał atak krwotokowy. Później jednak było mu lepiej, więc przyjmował na recepcji, odbytej u niego w sobotę wieczór. W niedzielę pogorszyło mu się jednak, a w nocy przyszedł drugi atak krwotokowy. Rynek z tej strony gdzie mieszka (nad strażnicą ogniową) wysłano słomą. Współudział ludności dla chorego jest wielki. Wszyscy dopytują się o stan zdrowia jego i niepokoją się.

Wczoraj odbyła się przed kolegium trzech sędziów, pana radcy Lidla, jako przewodniczącego, i pp. radców Ortyńskiego i Mogilnickiego rozprawa z powodu potwierdzenia przez sąd karny lwowski zdziałanej przez c. k. prokuratorję konfiskaty 14. numeru *Gazety Narodowej*, z d. 16. stycznia 1872. Inkryminowanowany był artykuł pod tytułem „Austro-Węgry i Moskwa," o zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego z §. 65 u. k. Zastępca prokuratora wprowadził sprawę wywodząc, iż w tym artykule potępiona była polityka hr. Andrassy'ego i zarzucono jej, że dąży do rozbicia Austrji. P. Dobrzański jako właściciel i p. Kostecki jako redaktor odpowiedzialny *Gazety Narodowej* wykazywali, że tak prokuratorja jak i rząd mylnie wysnuły z tego artykułu swe wnioski, gdyż tam jest mowa o polityce Moskwy, która polityka dąży do rozbicia Austrji, i poważnie, objektywnie dawana jest rada hrabiemu Andrassemu, aby się starał swemi wpływami usunąć tę politykę. Przecież jeźli się radzi komuś, ażeby swemi wpływami usunął politykę, dążącą do rozbicia Austrji, toć przecież nie można pomyśleć, aby rzecz chodziła o jego własną politykę! Możnaby przypuszczać, że mógł mieć autor na myśli politykę centralistów, gdyż o kilka wierszy przedtem o niej mówi. Lecz i to przypuściwszy, nikt w tem nie może uznać zbrodni zakłócenia spokoju publicznego. A nawet gdyby autor był wprost wzywał hr. Andrassego, ażeby swoją politykę, jako prowadzącą do rozbicia Austrji, zmienił, to i wtedy niema ani żadnego przekroczenia, ani zbrodni, osobliwie gdy się zważy, że cały artykuł jest bardzo przedmiotowo, bez żadnej namiętności i wycieczek napisany i bynajmniej onych znamion podżegania do nienawiści i wzgardy przeciw rządowi niema.

Sąd po wysłuchaniu obrony i repliki zastępcy prokuratora, i repliki właściciela i redaktora *Gaz. Nar.*, udał się na ustęp, i ogłosił potem wyrok znoszący potwierdzonie konfiskaty, prawie na tych samych argumentach się oparłszy, które przytaczała obrona.

Z licznych w ostatnich czasach przez prokuratorję zarządzanych konfiskat, tylko tę jedną przeprowadzono na podstawie przedmiotowego postępowania. Inne pójdą przed sądy przysięgłych. I dopiero wyjdzie w całej pełni na jaw, za jakie to artykuły *Gazetę Narodową* konfiskowała tutejsza prokuratorja.

— **Magistrat miasta Lwowa** wydał następujące ogłoszenie:

Odnośnie do tutejszego ogłoszenia z d. 16. grudnia 1871 r. l. 34.896, podaje się do ogólnej wiadomości, że celem przeprowadzenia tegorocznego poboru głównego, sporządzony wykaz imienny powołanych tutejszo-popisowych w r. 1852, 1851 i 1850 urodzonych, w urzędzie konskrypcyjnym włącznie od 1. do 9. marca r. b. do przeglądu złożony będzie.

Dla tych, którzy do uwolnienia od poboru na podstawie §. 17. ustawy wojskowej prawo sobie roszczą, wyznacza się do wniesienia odnośnych przepisanemi dowodami zaopatrzonych reklam termin do 20. marca rb., które przez protokół podawczy do magistratu przedłożyć należy, gdyż po upływie tego terminu wniesione reklamy nie będą uwzględnione.

Powołane reklamy będą następnie przez c. k. komisję asenterunkową w oznaczonych terminach załatwione, również jak dotyczący ojcowie celem orzeczenia zapodanej niezdolności do zarobkowania rewidowani; przeto dołączenie odnośnych świadectw lekarskich do reklam jest zbędne.

Losowanie popisowych, w którem tylko powołani w pierwszej klasie wieku udział biorą, odbędzie się dnia 27. marca r. b. w sali ratuszowej.

Wniesione na podstawie przepisu §§. 25 i 27 ustawy wojskowej żądania o uwolnienie od stałej czynnej służby wojskowej tych popisowych, którzy do tejże za zdolnych uznani zostaną, również ta sama komisja asenterunkowa rozstrzygać będzie, przeto winni interesenci w przepisane świadectwa się zaopatrzyć. Do stawienia się na plac poboru zostaną powołani przez dotyczące urzęda landwójtowskie w przeznaczonych terminach zawezwani.

Dalej przypomina się, że ci którzy dobrowolnie do jednorocznej służby wojskowej wstąpić sobie życzą, winni swe podania w ciągu marca 1872 r. do dotyczącej władzy wojskowej wnieść, ażeby w razie potrzeby do rewizytacji przed nadkomisją rozpoznawczą wojskową, która w tym roku dnia 26. marca się odbędzie, przedstawić się mogli.

Uwiadamiając o tem osoby w wieku popisowym zostające, magistrat w myśl §. 12 instrukcji do ustawy wojskowej upomina tych, którzy się z miejsca wydalili, aby wcześnie wracali, lub też swój pobyt dla uniknięcia niemiłych skutków w urzędzie konskrypcyjnym lub dotyczącym landwójtowskim oznajmili.

— **Gospodarza** nr. 8. zawiera: Nawet po oznakach zewnętrznych poznać można wartość bydlęcia. Jakie też to świnie w naszych stosunkach powinniśmy hodować? Sprawozdanie z Towarzystwa rolniczo-przemysłowo-politycznego w Wąbrzeźnie. Rozmaitości.

— **Kradzież**. W kościele obrz. łac. w Gródku, schwytano 23 bm. rano kobietę, która kryła się w kościele przez całą noc i chciała zabrać ze sobą ośm sznurów korali i kapę z obrazu Matki Boskiej. Śledztwo sądowe już wytoczono.

— **Z prowincji**. Wyczytawszy wiadomość o zmianie wyznania w Kordwanówce, przypomniałem sobie podobny fakt na pozór mniejszej wagi, i ten uważam za potrzebne udzielić do publicznej wiadomości; tą drogą bowiem może ulży się nieszczęśliwemu, trapionemu od lat wielu, jeżeli już nie złą wolą urzędników kościoła, to może zbytnią obojętnością.

W tak zwanych Szopkach, przysiołku należącym do parafii podhajczyckiej, zamieszkuje od lat kilkunastu ubogą chałupnę Icek Berger z rodu żyd. Tenże Icek od lat wielu zapragnął zmienić wyznanie mojżeszowe na wyznanie chrześciańskie z obrządkiem gr. kat. Nie mając powołania do wrodzonego żydom handlu, oddał się zawodowi rolniczemu, i ten spełnia z wzorową pilnością i uczciwością, jako zwykły parobek. Zamieszkując pośród ludzi wyznania gr. k., nadto powodowany i tą przyczyną, że wszedł w stosunek ścisły z ubogą dziewczyną wyznania gr. kat. w skutek czego zawarcie z tąż ślubów małżeńskich nakazywały mu jego sumienność i prawość. Icek Berger po różnych usiłowaniach zdołał pozyskać duszpasterza gr. kat. z Jochtorowa, że tenże obiecał go ochrzcić i wyuczyć zasad religji chrześciańskiej, wiadomości obrzędów, pacierza i świąt. W skutek czego Icek Berger pozostał przez rok cały u duszpasterza bezpłatnym parobkiem, i ofiarowawszy nadto na możliwe koszta kilka guldenów zapracowanych poprzód. Ale minął rok służby, Icek Berger wysługiwał się wiernie duszpasterzowi, uczył się pacierza itd., ale ochrzczonym nie został. Icek Berger jako bezpłatny sługa o własnym koszcie mógł jeszcze jakiś czas wyżyć — czekał cierpliwie chwili dozwolenia chrztu, które miało nadejść od jakichś władz; nareszcie wydał ostatni grosz, zdarł na wysługach buty, zdarł odzienie i w końcu uzyskał stanowczą wiadomość, że chrztu nie może otrzymać. Rozżalony Icek Berger wrócił w służbę do dawnego chlebodawcy, a gdy zaniemógł, i ten na razie nie widział innego sposobu by pragnienie przyjęcia wiary Chrystusowej bodaj w części temuż nieszczęśliwemu zaspokoić, zatem jako w potrzebie — ochrzcił tegoż sam przezwawszy go Ignacym. Icek pozdrowiał po chrzcie i odtąd nazywa się Ignacym; modli się jako prawy katolik, zachowuje ściśle posty, święta, wszystkie przepisy kościelne, słucha mszy świętej: nadto nie mogąc uzyskać przyjęcia do parafii pomimo przyjęcia chrztu a tem samem nie mogąc uzyskać ślubu — żyje na wiarę z wyżej wymienioną osobą i z tej doczekawszy się dziatek, takowe w parafii podhajeckiej pochrzcił jako katolików wyz. gr. kat. Nadto gdy mu dzieci dwoje pomarło, takowe pochował jako należało na katolików. Sprawił tymże pomniki zwykłe u ludu naszego, niemniej sprawia wilje i święcone, uczęszcza w cudowne miejsca na tak zwane odpusty. Mimo tak wymownych dowodów trzymania się wiary Chrystusowej, Icek teraz Ignacy Berger nie jest przyjętym do parafii, nie otrzymawszy chrztu wedle należnej formy, niewpisany w metryki kościelne nie może uzyskać ślubu małżeńskiego ani spowiedzi ani komunji, a nadto w razie śmierci trapionym jest tą myślą, że nie znajdzie się ani żyd ani katolicki duszpasterz, którzyby go uczciwie pochować zechcieli. Osoba żyjąca z tymże Ignacym Berger od lat przeszło 12, wedle ustaw kanonicznych jako żyjąca z żydem nie może dostąpić odpuszczenia grzechów; oboje pomimo woli żyją więc jako wyjęci z pod konfesji jako „bezwyznaniowi". Może też wyczytując te wyrazy, znajdzie się jaki prawy obywatel, prawy urzędnik państwa a nadto jaki prawy duszpasterz katolicki, i przejąwszy się dolą nieszczęśliwca, zdoła skutecznie zająć się poprawą nieszczęśliwego położenia tegoż, może raz przecie Ignacy Berger zostanie formalnie przyjętym w poczet chrześcian katolików, dostąpi rzeczywistego chrztu a tem samem spokojn bodaj przed śmiercią!

— **Z Kołomyi**. *Dziennik Polski* umieścił w nrze. 50 z dnia 22. lutego b. r. korespondencję z Kołomyi z nadpisem: „Stosunki w gimnazjum tutejszem." Piszący tę korespondencją (*S*) zarzucił dyrekcji w szczególności i zakładowi w ogóle niewykonywanie rozporządzeń wys. Rady szkolnej krajowej i życzy sobie gruntownej reorganizacji zakładu, jeśli nie ma przyjść do tak smutnych zajść jak w Stanisławowie, chociaż z innych zupełnie przyczyn, a przyczyną przyszłych smutnych zajść będzie wedle zdania korespondenta zupełny rozstrój w gronie nauczycieli.

Motywując pierwszy zarzut naprowadza anomalję, że w tutejszem gimnazjum nie zaprowadzono wykładu dziejów Polski i Rusi. Odpowiadamy, że dotyczącego okólnika wys. Rada szkolna dyrekcji tutejszego gimnazjum nie przysłała z tej zapewne przyczyny, że wykład dziejów Polski i Rusi przeznaczony jest dla klasy 6 i 7, a w tutejszym zakładzie utworzono dopiero b. r. klasę 5-tą.

Co się zaś tyczy mniemanego rozstroju i bliskiej katastrofy, to upraszamy na dowód jednomyślności i zgody w sprawach zakładu w ogóle o umieszczenie podpisów wszystkich 13 członków grona nauczycielskiego tutejszego gimnazjum pod niniejszą korespondencją, oraz oświadczamy,

---

dza nawet, że im wiadomo, kto jest jej autorem. Powtarzać tego domysłu nie będę, o sztuce też samej nic nie wiem, oprócz zdań niektórych, jakie mnie doszły, a które, jak zwykle, są sprzeczne. Tytuł każe się wiele spodziewać. Pozytywizm obecnie jest na porządku dziennym. W Warszawie prawie cała młodzież literacka skupiła się pod jego sztandary i wezwała do walki starszyznę. Autor widocznie dotyka kwestji żywotnej, jak to w roku zeszłym uczynił autor „Epidemii".

Utwor też jego zapewne zrobi wrażenie, a do sądów, jakie wywoła, przyczyni się niemało stanowisko, na jakiem autor stanął względem pozytywistów. Niemała jest trudność w ocenianiu dzieł sztuki tego rodzaju. Pogląd czysto artystyczny bywa tu najczęściej zamącony przez pogląd stronnictwa. Ciekawiśmy też bardzo, jak komisja konkursowa krakowska wywiąże się ze swego zadania, i czy rok bieżący przyniesie nam choć jedno dzieło takiej wartości, jakiej była uwieńczona w r. z. „Epidemja".

Kraków 25. lutego 1872 r.

Omikron.

Spiew we Lwowie — potrzeba założenia opery polskiej.

Z powodu rozpisania konkursu na posadę nauczyciela spiewu w towarzystwie muzycznem lwowskiem i zamiaru nowej dyrekcji teatralnej urządzenia opery polskiej, nie będą zbytecznemi niżej wyrażone uwagi nad nauczycielami spiewu we Lwowie, nad publicznością spiewającą, potrzebą opery polskiej i możnością jej założenia.

Od lat 20 z okładem, tj. od czasu odjazdu ze Lwowa pani Laroche, znakomitej nauczycielki spiewu, zostali w naszym grodzie tylko nauczyciele niedouczeni. Jeden wszystko umiał z wyjątkiem tego, iż był tak mało muzykalnym, że nawet prima-vista czytać nót nie potrafił; drugi także umiał wszystko, lecz nieznał wcale literatury muzycznej; trzeci był bardzo muzykalny i oczytany, ale nie miał wyobrażenia o naturze głosu ludzkiego. Teraz jednak jakoś nagle tak się stało, że nie posiadamy nauczycieli spiewu nawet z żadnej z tych trzech kategoryj; nastało u nas w spiewie tak dalece bezkrólewie, że osoby, które się nigdy spiewać nie uczyły, i posiadają tylko ogólne muzyczne wykształcenie, zastępują nauczycieli odeszłych, a to dzieje się nawet po zakładach publicznych. Skutkiem tego wszystkiego, że sił spiewackich we Lwowie tak jakby nie było, a publiczność nie mając przykładów, na którychby gust swój kształcić mogła, straciła wszelkie czucie z zasadami piękna w spiewie; dowodem tego, oprócz najniewłaściwszych objawów zadowolenia i niezadowolenia przy produkcjach spiewnych, jest to, że antreprenerowie koncertów śmią publiczności prezentować głosy, których nie można sądzić podług zasad najlżejszej nawet umiejętnej krytyki. Publiczność jednak nietylko nie czuje się dotkniętą temi formalnemi z niej drwinami, ale pozwala recenzentom jeszcze dotkliwiej brać siebie na fundusz, bo czemże innem jest np. sąd wydany przez sprawozdawcę teatralnego *Dziennika Polskiego* o pani Kwiecińskiej, jak dorównuje słynnej warszawskiej Rivoli, dla której partja Halki była napisaną? — Ten, kto ma zamiar drwić z kogo, zwykle z góry o nim już jest przekonany, że może z niego drwić bezkarnie. Jeszcze Lessing mówiąc o teatrze, powiedział, że tenże sam sobie wychowuje publiczność, i że publiczność teatralna jest zawsze taką, jakim jest teatr. To zdanie sprawdza się w zupełności i w muzyce, i dlatego życzyć należy, aby we Lwowie nastał estetyczniejszy smak w spiewie przez założenie prawdziwej opery polskiej, nie jej parodji, jaką była za p. Miłaszewskiego.

Że opera polska może powstać i mieć powodzenie we Lwowie, nie potrzeba dowodzić. Od dawna w Polsce były dwie opery polskie, bo raz w Krakowie i w Warszawie, to znowu w Warszawie i w Wilnie. Jedna drugiej nietylko nie psuła, lecz nawet jedna była regulatorem drugiej, bo snadź we wszystkiem jest taką natura polska, że tak długo dokłada wszelkich starań, podjąwszy się czego, dopóki widzi pod bokiem kogoś, co mu bruździć i psuć wszystko usiłuje. Jeżeli zaś uczuje się panem samowładnym w jakiej gałęzi, wnet gorliwość ustępuje miejsca niedbalstwu, i nastaje szlendrjan, który widocznie nie powinien leżeć w naturze Polaków, jeżeli nań dotychczas wyrazu nie wyszukali. Brak ten rywalizacji, a nie co innego, jest powodem, że jedyna teraz na całą Polskę opera polska w Warszawie daleką jest od swoich świetnych czasów za dyrekcji słynnych kapelmistrzów i kompozytorów: Elsnera, Kurpińskiego i Dobrzyńskiego. Jeżeli we Lwowie powstanie opera polska, wtedy zaraz i w Warszawie będzie dyrekcja umiała więcej szanować swych artystów, niż wtedy, kiedy to tak brzydko postąpiła z najlepszemi siłami personalu operowego: Dobrzyńskim, Troszlem, Dobrskim, Jakowicką i Gruszczyńską; lecz i nawzajem dyrekcja nie będzie potrzebowała znosić kaprysów artystów, którzyby wtedy wiedzieli, że oprócz nich są jeszcze inni spiewacy, z innego źródła pochodzący. Dyrekcja jednak opery polskiej we Lwowie nie może bynajmniej poprzestać na malkontentach warszawskich, bo dowiedzioną jest rzeczą, że żadne towarzystwo na silnych podstawach stać nie może, które się ogranicza na siłach z zewnątrz przychodzących; potrzebuje ono koniecznie siły wewnątrz siebie wyrabiać, czyli jednem słowem, systematyczną szkołę spiewu u siebie założyć. Szkoła taka nie potrzebuje wielkich przyborów: pokój osobny, fortepian i nauczyciel z miesięczną płacą 100 złr., aby nie potrzebował dawać lekcyj po za teatrem, i czas cały miał na usługi szkoły, oto wszystko. Nauczycielstwem tem nie można obarczać kapelmistrza dyrygującego operą, bo kapelmistrze najczęściej mają wykształcenie w innym kierunku i nie są dobrymi nauczycielami spiewu, a zresztą nie mają czasu oddać się abstrakcyjnej nauce, bo wiedzieć potrzeba, że z całego personalu operowego kapelmistrz jest zawsze najbardziej umęczoną osobą. Do takiej szkoły możnaby za odpowiednią płacą miesięczną przyjmować i eksternistów, tj. uczniów, niedeklarujących się na przyszłych spiewaków operowych, czemby się choć w części dały pokryć koszta szkoły, a zarazem byłaby takowa, jako gwarancja dobrej nauki spiewu, i dobrodziejstwem dla miasta, nieposiadającego w obecnej chwili żadnego prawdziwego nauczyciela spiewu.

Że opera polska we Lwowie wszelkim wymaganiom pieniężnie odpowiedzieć zdoła, będzie to przedmiotem następnego artykuliku.

że korespondencja *Dziennika Polskiego* jest tendencyjnym fałszem.

Grono nauczycieli gimnazjalnych: *Ambroży Szankowski, Jan Hawel, Jan Łopuszyński, Adolf Müller, Filip Łokczewski, Jan Weigel, Król Zegota, Jan Chorzemski, Jan Wołczuk, Jan Kobak, Romuald Perfecki, X. Mikołaj Martini, X. Mikołaj Łepki.*

— **Towarzystwo przyjaciół sceny polskiej** w Czerniowcach. Podczas kiedy inne większe miasta posiadają stały teatr, u nas skutkiem różnorodnej narodowości, przeprowadzenie podobnej myśli jest rzeczą na teraz niemożebną. Gdy jednak scena dramatyczna, której kierunek artystyczny sumiennie i ze znajomością rzeczy jest prowadzony, nadzwyczaj wiele przyczynia się do oświaty, przeto p. Antoni bar. Gostkowski wraz z kilkoma innemi osobami postanowił utworzyć Towarzystwo przyjaciół sceny polskiej, które wchodząc w układy z Towarzystwami scenicznemi i subwencjonując takowe, zarazem zapewniłoby swym członkom korzyści przez udzielanie im biletów na przedstawienia po cenach o ile można najniższych, podług następujących zasad:

1) Kto opłaca 10 ct. miesięcznie, może nabyć bilet na każde przedstawienie po zniżonej cenie na miejsce stojące. 2) Kto opłaca 25 ct. miesięcznie, może nabyć bilet do krzeseł 2-go rzędu; 3) Kto opłaca 50 ct., do krzeseł 1-go rzędu; 70 ct. do loży 2. piętra; 1 złr. do loży 1-go piętra i stosownie do życzenia na miejsca niższe.

Zważywszy, że fundusze Towarzystwa powstają oprócz wkładek zarazem z darów dobrowolnych, jak niemniej z urządzonych koncertów i zabaw towarzyskich, łatwo przypuścić, że z czasem one tak urosną, iż członkowie za nadzwyczaj nizką cenę będą mogli brać udział w tyle pożytecznej i przyjemnej zabawie.

Gdyby więc i w znaczniejszych miastach Galicji podobne Towarzystwa zawiązano, to teatra prowincjonalne, które dziś walczą tak często z niedostatkiem, znalazłyby prawdziwą pomoc do odpowiedniego rozwoju.

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.** W Petersburgu wyszła książka zbiorowa pod tytułem: „Annuaire des finances russes 1871“ wydana przez A. Wesołowskiego o budżecie, kredycie, handlu i drogach żelaznych w carstwie.

— We Lwowie wyszedł piąty tom pism znanego zaszczytnie w kraju księdza Izaaka Isakowicza, kanonika i proboszcza w Stanisławowie obrządku ormiańsko-katolickiego. Tom ten stanowi osobną całość i osobny ma tytuł „Kazania i nauki świętalne i przygodne“ a dedykowany jest ks. Szymonowiczowi, arcybiskupowi i metropolicie lwowskiemu. Mieści on w sobie 32 kazań i mów.

— *Dziennikowi Poznańskiemu* z Nidborga (Prusy Zachodnie) donoszą, że pan Romuald Klonowski, właściciel wsi Omulowa, znalazł śmierć przy wdrapywaniu się na śnieżne góry Azji. Klonowski podróżował dłuższy czas po Włoszech, Hiszpanii, Algierze i Azji. Opisy tych podróży mają być niezadługo drukiem ogłoszone.

— Pan Mieczysław Paszkowski w małej sali Athenaeum w Genewie w Szwajcarji, rozpoczął d. 7. lutego r. b. w języku francuzkim prelekcje o Słowianach. Prelekcje te, których było siedm (ostatnia 21. lutego), ogłoszone w jednym z miejscowych dzienników, mają wyjść w osobnem odbiciu.

— Kościół katedralny w Petersburgu jest już po części wybudowany. Powstał tam projekt założenia teatru polskiego i czeskiego w jednym gmachu. Pytanie tylko, czy w razie przyjścia do skutku owego projektu, 40.000 Polaków zamieszkujących Petersburg zdołałoby ów teatr utrzymać?

— *Goniec urzędowy* moskiewski donosi, że w uniwersytecie warszawskim jest obecnie uczniów 1015. Wykłady wszystkie odbywają się w języku moskiewskim. Między profesorami znajduje się aż 26 moskali.

— Nakładem księgarni i składu nót Ferdynenda Hösick w Warszawie wyszły następujące ulubione śpiewy z opery „Beata“ Stanisława Moniuszki, z towarzyszeniem fortepianu: Nr. 1. Pieśń Maksa: „Poszedł góral w obce strony“. Nr. 2. Pieśń Maksa: „Widzę Cię, widzę“; Nr. 3 Pieśń Beaty: „Kwiatku radośny.“ Nr. 4. Pieśń Beaty: „Oh! ileż rozkoszy.“

— Wspominaną przez nas „Dziesięcioletnią podróż po Wschodzie“ z pośmiertnych papierów Ignacego Pietraszewskiego dr. filozofii oraz profesora wschodnich języków przy uniwersytecie w Berlinie, drukuje w dodatku „Opiekun domowy“ wychodzący w Warszawie. Toż pismo drukuje powieść pracowitego dr. Adama Bełcikowskiego p. t. „Dług honorowy.“

— *Czas* ukończył druk w feljotonie życiorysu Karola Królikowskiego, zasłużonego księgarza emigracyjnego i założyciela Towarzystwa „Czci i chleba“. Życiorys ten napisany jest sympatycznem piórem powszechnie dla swej zacności szanowanego Bronisława Zaleskiego.

— Od d. 1. kwietnia r. b. zacznie wychodzić w Płocku *Gazeta Płocka*. W naszej prowincji zapowiedziane pismo w Stanisławowie, skończyło na projekcie.

— Donosiliśmy o jedynym z natury portrecie Joachima Lelewela robionym przez malarza belgijskiego F. Vanden Eycken. Portret ten jest do sprzedania za 2000 franków u pana Henryka Jędrzejowicza w Paryżu (rue de Douai 33). Pożądaną byłoby rzeczą, żeby wizerunek wielkiego męża nie poszedł w ręce cudzoziemców lecz ozdobił ściany któregokolwiek z naszych muzeów np. akademii umiejętności w Krakowie.

— Dowiadujemy się, że już wkrótce rozpocznie się druk „Albumu historycznego muzeum Raperswylskiego wydany z powodu stuletniej rocznicy nieszczęść przez złych sąsiadów nad nami zawieszonych.“ Na liście współpracowników Albumu czytamy nazwiska; Augusta Bielowskiego, Henryka Schmita, Agatona Gillera, Karola Libelta, Maciejowskiego, Franciszka Duchińskiego, Seweryny Pruszakowej Duchińskiej, J. I. Kraszewskiego, Bohdana Zalewskiego, Teofila Lenartowicza, Władysława Tarnowskiego, Stanisława Koźmiana z Poznania, Stefana Buszczyńskiego, Jana Zacharjasiewicza, hrabiego Krasickiego, Pauliny Wilkońskiej i Władysława Koziebrodzkiego. Drzeweryty przez artystów polskich wykonane przyczynią się do ozdoby tego bardzo starannego wydawnictwa. Kraszewski raczył się podjąć szczegółów tej pracy, wydaniem której hr. Plater istotną zrobi przysługę piśmiennictwu. Należy spodziewać się, że publiczność da mu silne poparcie przez liczną liczbę prenumeratorów Albumu.

— Księgarz tutejszy Richter prowadzi dalej wydawnictwo Biblioteki Narodowej. Po wyjściu „Żydowskich,“ jednej z najlepszych powieści Zygmunta Kaczkowskiego, pełnej ciepła patrjotycznego, a której czytanie szczególnie w smutnym tym roku rozpamiętywania gwałtu na nas dokonanego jest użytecznem, rozpoczął druk nowej powieści Pauliny Wilkońskiej p. t. „Opactwo grodzieckie.“ Jest to powieść historyczna, prostota stylu i wdzięk opowiadania są jej zaletami.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie Towarzystwa gospodarskiego. (Ciąg dalszy.)

Suma wydatków ogólnych w tym dziale subwencyjnym wynosiła w ciągu 1871 roku 8307 złr. 4 c., w którąto sumę wchodzą dość znaczne koszta utrzymania buhajów w Dublanach, gdyż odbiór tychże nie postępował dość raźno, tak dalece iż wzywać musiano z komitetu strony i oddziały, aby się po odbiór zgłaszały — pod rygorem oddania buhaja komu innemu.

Pozostałość z końcem roku 1871 wynosiła 10,037 złr. 76 c. Względem użycia tej kwoty poczyniono już kroki przygotowawcze, a komitet dodawać nie potrzebuje, że pierwsi do uwzględnienia będą ci właśnie, których żądania w roku zeszłym uwzględnione być nie mogły.

III. Subwencja na owczarstwo. — Fundusze tego działu stanowią: subwencja z r. 1870 na założenie szkoły owczarskiej w Dublanach 1000 złr. b) Subwencja z r. 1871 na założenie owczarni zarodowej rasy Southdown 1600 złr., c) subwencja z roku 1871 na cele owczarstwa w ogóle i inne pokrewne 1000 złr. Razem 3600 zł. w. a.

Kwotę pierwszą, która nie sięgała nawet połowy na wyższą szkołę owczarzy preliminowanej kwoty (jak to w sprawozdaniu zeszłorocznem wyjaśniliśmy), postanowił komitet na posiedzeniu dnia 12. marca 1871 r. użyć na założenie niższej szkoły owczarskiej za konkursem gdziekolwiek w kraju, i o tem ministerstwo zawiadomił.

Konkurs ten ogłoszono 14. marca z. r. a dotyczące podanie przesłano towarzystwu owczarzy w Podhajcach do zaopiniowania.

Potem na radzie dnia 24. czerwca 1871 r. komitet w załatwieniu wniesionych podań uchwalił założyć dwie niższe szkoły owczarskie, jednę w Hujczu u p. Antoniego Jabłonowskiego na 6 uczniów, drugą w Dublanach pod kierownictwem dyrekcji dublańskiej na 3 uczniów, przeznaczając na utrzymanie każdego ucznia 80 zlr. rocznie z dotyczącej subwencji.

Staranie około wyszukania uczniów, pozostawił komitet na razie kierownikom tych szkół; ostatecznie wszakże na żądanie w tej mierze objawione, rozpisał konkurs od siebie, wyznaczając termin do wniesienia podań dla uczniów ubiegających się do tychże szkół do końca stycznia, a dzień otwarcia tych szkół na dzień 1. marca 1872.

Nie odniosły wszakże starania komitetu żadnego skutku, dotąd bowiem ani jedno podanie nie wpłynęło.

2. Co do kwoty 1600 złr., przeznaczonej na założenie zarodowej owczarni rasy Southdown w Dublanach, takowa już w części zużytą została, i zakupiono 10 matek i 2 barany.

3. Względem użycia trzeciej kwoty 1000 złr., danej przez ministerstwo nie tylko na kupno owiec, ale i na inne drobniejsze zwierzęta, zamyśla komitet użyć takową w części na zakupno owiec rasy Southdown, do sprzedania *licitando* po cenach zniżonych, w części zaś na kupno trzody chlewnej rasy angielskiej.

IV. Subwencja sadownicza. Fundusze: Pozostałość z 1870 r. 1722 złr. 93 c., subwencja z 1871 r. 1500 złr., — razem 3222 złr. 93 c.

Z udzielonej w r. 1871 subwencji 1500 złr. przeznaczyło ministerstwo dla tutejszego Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego kwotę 1000 złr., która też natychmiast temuż Towarzystwu wypłaconą została.

Resztujące 500 złr. dobito do reszty funduszów dyspozycyjnych, danych do użytku i rozporządzenia Towarzystwa; z tych wypłacono:

a) 200 złr. zasiłku dla zakładu pomologicznego w Stanisławowie, które ministerstwo jeszcze w r. 1870 dla tegoż zakładu na przedstawienie nasze przeznaczyło (ob. sprawozdanie zeszłoroczne str. 14), a któráto kwota według planu przez p. Lityńskiego podanego użytą być miała: na sprowadzenie 100 drzewek owocowych 6—7 lat mających na mateczniki; na przykupno 6000 latorośli szczepowych i na splantowanie jednego morga ogrodu do posadzenia matecznych drzewek; następnie

b) 100 złr. zasiłku dla tegoż zakładu pomologicznego w Stanisławowie tytułem subwencji na r. 1871 na sadownictwo i urządzenie małej próby hodowania jedwabników, a to na przedstawienie tamtejszego oddziału, który jak najprzychylniej o czynnościach p. Lityńskiego relacjonował;

c) 100 złr. zasiłku dla prywatnej szkółki drzew owocowych p. Stan. Wójcika w Krzywem na przedstawienie oddziału sanockiego, a której właściciel zobowiązał się dostarczać w pierwszym roku 40, w drugim 50, w trzecim 60, a w następnych trzech latach po 100 szczepów szlachetnych przynajmniej 3letnich, w połowie bezpłatnie a w połowie po 20 c. do dyspozycji oddziału;

d) 127 złr. 65 c. użyto na zakupno rozmaitych narzędzi ogrodniczych do rozdania bezpłatnego pomiędzy najcelniejszych nauczycieli, którzy kursu rolniczego w Dublanach słuchali; wreszcie

e) pokryto z tej subwencji niedobór odbytej w roku zeszłym wystawy nasion w kwocie 153 złr. 10 c. za zezwoleniem ministerstwa

Resztująca pozostałość wyczerpaną zostanie zupełnie, skoro już dawniej lub świeżo uchwalone przez komitet wydatki zaspokojone będą.

(Dok. nast.)

Program ogólnego zgromadzenia Towarzystwa rolniczego. Prezes c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego ma zaszczyt zawiadomić, iż ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się w Krakowie w d. 11. i następnych marca r. b.

Na zebraniu tem odbędzie się w myśl §. 20. statutu wybór trzeciej części, t. j. 5 członków komitetu w miejsce tyluż z kolei występujących.

Na porządku dziennym zgromadzenia będzie:

1) Zagajenie przez przez prezesa Towarzystwa.

2) Sprawozdanie z czynności komitetu od ostatniego zgromadzenia i z funduszów Towarzystwa za r. 1871. (Sekretarz).

3) Sprawozdanie Kuratorji o szkole rolniczej Czernichowskiej. (Wice-prezes Paszkowski.)

4) Sprawozdania z użycia subwencyj rządowych na cele kultury krajowej: a) na statytykę zbiorów (referent czł. kom. Langie); b) na podniesienie hodowli bydła (referent czł. kom. Szumańczowski); c) na podniesienie uprawy i wyprawy lnu (referent czł. kom. Starowiejski); d) na gospodarstwo nabiałowe i urządzenie wystawy konkursowej masła i sera (referent czł. kom. Langie); e) na podniesienie sadownictwa i urządzenie szkoły ogrodniczej w Łańcucie (ref. czł. kom. Langie); f) na drenowanie (ref. inżynier Tow. Pryliński); g) na podniesienie jedwabnictwa (ref. czł. kom. Kozubowski)

5) Sprawozdanie o staraniach podjętych przez komitet w celu zniżenia ceny soli dla bydła, oraz wniosek komitetu: „Zgromadzenie uchwali wnieść petycję do Rady państwa o zniesienie monopolu soli“. (Referent czł. kom. Popiel.)

6) Zwyczajem jest w niektórych gospodarstwach wynagradzać zarządzających niemi tantiemą. W jaki więc sposób wynaleźć odpowiednią podstawę do wymierzenia tej tantiemy? (Pytanie przedłożone komitetowi przez czł. Tow. Teofila Ostaszewskiego.)

7) Czy wobec wzrastających ciężarów ogólnych da się usprawiedliwić budowanie dróg kosztownych dla poszczególnionych okolic, wyłącznie kosztem całego kraju? (Referent czł. kom. Starowiejski.)

8) Statystyczny pogląd na stosunki uprawy, produkcji, zarządu i czystego dochodu gruntowego w gminach, należących do starostwa Wadowickiego, z wyjaśnieniem okazujących się w tej mierze błędów gospodarskich. (Przedstawi czł. Tow. Siegler v. Eberswald.)

9) Czy robiono gdzie próby z pudretą krakowskiej fabryki? Jakie się okazały z jej użycia skutki? i czy cena tego nawozu odpowiada jego wartości nawozowej? (Pytanie czł. kom. Adama Tańskiego.)

10) Czyli płaska orka zawsze i w każdej ziemi jest korzystniejszą od orki w zagony, jak utrzymuje p. Rosenberg Lipiński w swojej teorji o uprawie ziemi? (Pytanie członka Towarzystwa Wincentego Petrowicza.)

11) Ziemniaki bywają u nas jeszcze sadzone w rozmaity sposób, jak: pod motykę, pod pług, za znacznikiem itp., a dotychczas nie ustalił się żaden z tych sposobów, jako uznany za najlepszy, dający najpewniejsze i najobfitsze plony. Pożądanym byłby dowód teoretyczny, a więcej jeszcze praktyczny, oparty na ścisłych u siebie i u sąsiadów zrobionych doświadczeniach, który sposób sadzenia ziemniaków największy pożytek gospodarzowi przynosi? (Pytanie czł. Tow. Erazma Niedzielskiego).

12) Jakie są przyczyny upadku gospodarstwa stawowego w naszym kraju? Czy z tego upadku nie możnaby gospodarstwa stawowego podźwignąć przez zaprowadzenie nowego systemu sztucznego rozmnażania ryb? Czy i o ileby w tym razie dochody przewyższały nakłady z tem przedsiębiorstwem połączone? (Pytanie czł. Tow. Konstantego Pilińskiego.)

13) Czy żniwiarka obecnie jest już o tyle ulepszoną, aby mimo braku rąk zabezpieczyć mogła zbiory na większych przestrzeniach? (Pytanie czł. kom. Popiela.)

14) Wiadomo, że ciała alkaliczne, rozpuszczając klej roślinny, mogą zastąpić roszenie roślin włóknistych. Które więc ciało alkaliczne tak ze względu taniości, jak i czasu potrzebnego do rozpuszczania kleju, byłoby najodpowiedniejsze do użycia celem zastąpienia roszenia lnu bez uszkodzenia włókna? (Pytanie czł. Tow. Wincentego Petrowicza.)

Uprasza się w końcu najusilniej, aby szanowni członkowie zechcieli mieć przygotowane nowe pytania, na następnem ogólnem zebraniu rozbierać się mające, które bądź osobiście przedłożą, bądź na piśmie nadesłać raczą; jest albowiem wiele pożądanem, a w wielu razach nieodzownem, aby przedsiębiorący zająć się odpowiedzią, mieli czas dostateczny do zebrania dat lub wykonania prób, jakieby się w tym celu potrzebnemi okazały. Dlatego także uprasza się, aby pytania te przedstawione były na jednem z pierwszych posiedzeń, tak, iżby je można publicznie w liczniejszem zebraniu odczytać i podać zarazem sposobność obecnym członkom oświadczenia z góry swego zamiaru zajęcia się na nie odpowiedzią na następnem zebraniu.

Wstęp na salę obrad wolny będzie dla tych tylko członków Towarzystwa, którzy należytości swoje całkowicie uiścili, a którym wydane będą tym celem karty legitymacyjne w biurze Towarzystwa (II. piętro w domu Towarzystwa nankowego).

Kraków, 6. lutego 1872.

H. Wodzicki.

Oświęcim d. 22. lutego. (Od ajencji banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.) Na targ wczorajszy przybyło tylko 50 sztuk wieprzów średniej dobroci, które natychmiast sprzedanemi zostały do Prus po 28 zł. Wołów tego tygodnia nic nieprzybyło. Ceny wiedeńskie wbrew przewidywaniom podniosły się — przy spędzie 2296 sztuk w których Galicja dostarczyła 950 sztuk. Płacono za cetnar martwy $33^1/_2$ do $34^1/_2$ zł. W Berlinie widzimi toż samo, na ostatnim targu poniedziałkowym było 1588 sztuk rogacizny, wszystko rozprzedano po cenie 19 — 21 tal. za cetnar cł. mięsa. Ceny owiec znowu się podniosły, przy spędzie 3544 sztuk płacono za owce 40 f. $8^1/_2$ tal., a za 45 f. mięsa mającą $9^1/_2$ tal., widzimy więc podwyższenie ceny na sztuce $^1/_2$ talara. Nierogaciznę było 5729 sztuk, rozprzedano wszystko bezwłocznie po cenach podwyższonych 20—21 tal. za cetnar mięsa. Ceny paryzkie także się wzmocniły, za mięso wołowe w ostatnim tygodniu płacono za kilo (2 f.) 1 frank. 80 centimów, za owce 2 franki 8 centimów, za mięso wieprzowe za kilo 1 fr. 94 cent. Anglia trzyma granicę od Europy zamkniętą dla bydła rogatego, wyczekuje za Prusasami, jeżeli te granicy od nas otworzą to i Anglia bydło rogate z Europy wpuści.

Dochodzą nas wieści, że granica pruska niezadługo ma być otwartą, pewności jednakże żadnej jeszcze na to niemamy.

PS. Z otwarciem placu londyńskiego, woły polskie będą mieć nowe ujście przy niezawodnie podniesionych cenach.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 71, spirytus rafinowany z anyżem stopień 74.

Ostatnie wiadomości.

Nadchodzą jedne po drugich numera *Pester Lloyda*, a dotychczas nie znajdujemy w nim sprostowania przez naszą delegację wiadomości, jakie *Pester Lloyd* „z polskiej ręki“ podał o formalnem matactwie przed głosowaniem nad nowelą w Izbie. A więc wiadomości te (podnieśliśmy je na tem miejscu) są prawdziwe?.... Prawdą jest niestety, cośmy wczoraj tu podali!

Centraliści zamyślali podobno na poniedziałkowem posiedzeniu komisji konstytucyjnej odroczyć sprawę galicyjską, wytaczając projekt o sądach przysięgłych, który jej został także przekazany. Rząd miał jednak dać do zrozumienia, że życzy sobie odroczenia rozpraw nad tym projektem, który, mianowicie co do wniosków o zawieszaniu sądów przysięgłych, w coraz szerszych kołach napotyka na potępienie.

Z tego, co telegram donosi o przebiegu szczegółowej rozprawy komisji nad elaboratem, zdaje się, że ograniczenia, nawet owe nienawistne, przy punkcie o szkołach dodane, komisja zatrzymała. Jaką ma doniosłość poprawka p. Giskry przy punkcie 2., trudno zrozumieć z samego telegramu; zdaje się być tylko poprawką stylistyczną.

Dla wyjaśnienia podajemy tu dosłownie odnośne punkta elaboratu:

„*A.* Sprawy, które mogą być ewentualnie przydzielone galicyjskiemu ustawodawstwu krajowemu, z zachowaniem ważności odpowiednich postanowień ustaw państwowych:

a) ustawodawstwo o urządzaniu Izb handlowych i przemysłowych;

b) w obrębie ustawodawstwa państwowego w rzeczach handlu i opłat (*Gebühren*), ustawodawstwo o instytucjach kredytowych i asekuracyjnych, o bankach, z wyjątkiem ustawodawstwa co do banków znaki pieniężne emitujących, i o kasach oszczędności;

wszakże z wyraźnem na Galicję ograniczeniem zakresu zastosowania tego ustawodawstwa;

c) w zakresie ustawodawstwa państwowego stanowienie zasad wychowania co do szkół ludowych i gimnazjów, tudzież ustawodawstwo o uniwersytetach;

wszakże z zastrzeżeniem, że ustawodawstwo państwowe wydawać będzie postanowienia o wliczaniu odbytych w galicyjskich zakładach lat szkolnych i studjów, tudzież o ważności otrzymanych w tych zakładach świadectw i stopni akademickich — w innych królestwach i krajach, i odwrotnie;

d) ustawodawstwo policyjno-karne, o ile takowe odnosi się do wykroczeń przeciw nakazom lub zakazom, dla przeprowadzenia ustaw krajowych wydanym;

wszakże w obrębie przez ustawy państwowe oznaczonej granicy co do rodzaju i wysokości kar“.

Krajowa Rada szkolna wezwała okólnikiem gimnazjalne kolegia profesorów, aby przedstawiły jej poglądy swoje na przyczyny demoralizacji uczniów.

Lwów, z Izby handlowej dnia 27. lutego	płacą zlr. wal. a.	żądają zlr. wal. a.
II. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	261 00	262 00
„ Lwow.-Czern. Jassy	163 00	164 25
Banku hip. gal. z wpł. 60%	165 50	167 50
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	64 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	83 00	83 50
Tow. kred. gal. 4% w. a.	75 00	75 50
Banku hipot. gal. 6%	88 60	89 10
Gal. zakł. kred. włość.	91 75	92 50
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 20	75 75
Poż. glod. z r. 1866 po 7%	00 00	00 00
IV. Monety.		
Dukat holonderski	5 32	5 40
Dukat cesarski	5 35	5 41
Napoleondor	8 96	9 05
Pół imperjał rosyjski	9 05	9 20
Rubel rosyjski srebrny	1 75	1 80
Rubel rosyjski papierowy	1 56	1 57
Pruskie bilety kasowe	1 68	1 69
Srebro	111 75	113 00
Wiedeń d. 24 lutego.		
Papiery państwa austr.		
renta austr. w. a 5%	62 20	62 30
„ „ „ srebrem	70 80	70 90
Pożyczka ost. z r. 1869	311 00	312 0

	płacą zlr. wal. a.	żądają zlr. wal. a.
Pożyczka loter. z r. 1854	94 00	94 50
„ „ „ 1860	103 00	103 25
„ „ „ 1864	147 75	148 50
„ podatk. z r. 1864	119 50	120 50
Listy zastawne domen.	121 00	122 00
Oblig. indemniz. gal.	75 00	76 00
„ „ bukow.	75 25	75 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	368 75	369 00
Centralny bank	57 00	50 00
Kredytowy zakład	350 75	351 25
Franko-Austrjackie	140 00	140 50
Galic. dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	89 50	90 50
Hipoteczny bank galicyjsk.	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	855 00	857 00
Vereinsbank	115 50	116 50
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	126 00	126 25
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	30 50	31 50
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	184 50	185 00
Karola Ludwika	266 50	267 00
Północna Ferdynand.	1207 00	1210 00
Franciszka Józefa	203 75	209 50

	płacą zlr. wal. a.	żądają zlr. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	164 50	165 00
Rudolfa	171 25	171 50
Siedmiogrodzka	190 75	191 25
Staatsbahn	401 00	402 00
Południowa	213 00	213 25
Tramway wied.	246 25	246 75
Łupkowska	168 25	168 75
Węgierska północno wsch.	166 00	166 50
„ wschodnia	87 10	87 30
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	88 75	89 00
Bank włościańsk. galicyjski	91 60	91 80
Tow. kred. ziem. gal. 4%	73 00	75 00
„ „ „ „ 5%	83 00	83 00
Bank nar. austr. 5% m. k.	89 90	90 20
„ „ „ 5% w. a.	00 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5%	106 00	106 50
„ w. a. 5%	85 50	86 00
Kol. obl. z pier. 5%		
(wol. od p. d., prc. srebr.)		
Alföldzka kolej	93 00	93 40
Ferdynanda północna	104 00	104 25
Karola Ludwika dawn.	105 25	105 75
„ „ z r. 1867	100 10	101 30
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	90 00	90 50
„ „ z III. em.	81 00	81 50
Rudolfa	93 25	93 50

	płacą zlr. wal. a.	żądają zlr. wal. a.
Siedmiogrodzkiej	92 25	92 50
Południowej kolei	112 00	112 50
Państwowej kolei	134 50	135 50
(10% podat. prot srebr.)		
Czeska zachodnia	97 50	97 75
Elżbiety nowa	000 00	000 00
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	96 00	97 00
Ferdynanda północn. m. k.	91 50	92 00
„ „ w. a.	88 50	89 00
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	189 00	192 00
„ Rudolfa	14 50	16 50
„ Stanisławowskie	24 00	26 00
„ Keglevich	14 00	19 00
„ hr. Palfy	27 00	29 05
„ ks. Salm	41 75	42 50
„ hr. St. Genois	31 50	32 50
„ ks. Windischgrätz.	23 00	25 00
„ Waldstein	21 00	22 00
„ ks. Klary	38 50	39 50
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	84 40	84 50
Paryż 100 frank.	44 40	44 40
Londyn 10 ft. szter.	113 60	113 77
Frankf. 100 zł. ol. w. p. N	95 40	95 50

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 27. lutego. Na wczorajszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej przystąpiono do szczegółowych rozpraw nad elaboratem podkomitetu w sprawie galicyjskiej.

Sprawozdawca Brestel podnosi, że podkomitet trzymał się zasady, iż sejm galicyjski nigdy nie może zmieniać państwowych ustaw zasadniczych, a zatem można sejmowi temu przydzielać takie tylko przedmioty, w których Rada państwa prostą większością głosów rozstrzyga.

P. Grocholski oświadcza, że Galicjanie i tak tylko w ramach państwowych ustaw zasadniczych domagają się rozszerzenia prawodawczych atrybucyj sejmu swego. P. Grocholski zapewnił następnie, że co do urządzania Izb handlowych sejm galicyjski niezawodnie w duchu reakcyjnym postępować nie będzie.

Minister-prezydent ks. Auersperg oświadczył, że rząd w ogóle i w całości jest za wnioskami podkomitetu, aby ugodę galicyjską doprowadzić pomyślnie do końca. Poczem komisja 1. punkt elaboratu przyjmuje.

Następują obrady nad 2. punktem (A. 6.) elaboratu.

Za zgodą rządu przyjęto ten punkt z poprawką p. Giskry w następujący sposób: „W obrębie ustawodawstwa państwowego w rzeczach handlu w ogóle, a towarzystw akcyjnych w szczególności, tudzież ustawodawstwa o opłatach, ustawodawstwo o zakładach kredytowych i ubezpieczeń; z wyjątkiem banków, znaki pieniężne emitujących.

Punkt 3. elaboratu, dotyczący szkół, przyjęto; tosamo 4. punkt elaboratu, dotyczący ustawodawstwa policyjno-karnego.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą

ze Lwowa do Krakowa o g. 8 „ 7 wieczór
„ „ „ 3 „ 30 rano.
„ do Czerniowiec „ 8 „ 32 rano.
„ „ „ 12 „ 20 w nocy.
„ do Brod. i Złocz. „ 8 „ 52 rano.
„ „ „ 11 „ 50 wieczór.

Przychodzą

Krakowa do Lwowa o g. 7 m. 37 rano.
„ „ „ 11 „ — wieczór
z Czerniowiec „ „ 7 „ wieczór
„ „ „ 2 „ 30 w nocy
z Brodów i Złoczowa „ „ 7 „ 24 wieczór
„ „ „ 2 „ 50 w nocy

Podzamcze.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej

(Podług zegaru lwowskiego.)

Przychodzą

do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ 12 „ 12 wieczór

Odchodzą

ze Lwowa z Brod. i Złocz. o g. 6 m. 53 wieczór.
„ „ 2 „ 19 w nocy.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 24. lutego 1872.

godzina 2 min. 05 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 139.60. Węgierskie kredyt. 170.50. Anglo-austr. 362.00. Unionsbank 312.00. Kolei Karola Lud. 261.00. Kolej siedmiogr. 192.75. Kolei połudn. 208.50. Kolej Alfölda 187.50. Kolei Elżbiety 247.50. Kolej lwowsko-czerniow. 163.00. Węg.Nordost. 169.75. Kolei połnocnej 228.50. Kolei Rudolfa 177.50. Węgierska Ostbahn 152.50. Indemnizacje galicyjskie 75.25. Losy z roku 1864 148.00. Usposobienie: ciche.

Podziękowanie.

Dotknięty niewymownie ciężkim ciosem stratą najdroższej istoty, żony, doznałem jeszcze dotąd niezasłużonego współczucia u szlachetnej publiczności miasta Nadworny, odprowadzając w nader licznem zebraniu skrzepłe zwłoki do miejsca wiecznego spoczynku.

Niemogąc więc każdemu z osobna serdecznie podziękować, ośmielam się Tobie szlachetna publiczności zanieść to serdeczne podziękowanie z zapewnieniem niewygasłej dla Cię wdzięczności.

Alojzy Humpert,
c. k. administrator poczt.

1499 1—1

Nadwórna dnia 20 lutego 1872.

„Buckeye" kosiarki i żniwiarki

najlepsze w świecie!

Mamy zaszczyt niniejszem uwiadomić, że dla ułatwienia stosunków handlowych z naszemi europejskiemi przyjaciółmi urządziliśmy główny skład naszych maszyn pod kierownictwem naszego jeneralnego ajenta dla Europy pana Roland R. Dennis w Bremie, a jeneralną ajencję naszej fabryki powierzyliśmy panu

Józef. Oesterreicher, Maschinen-Niederlage, Akademiestrasse 3 w Wiedniu.

P. T. fabryki maszyn i ajenci, którzyby sobie życzyli zatrudnić się sprzedażą maszyn w obrębie monarchii austrjackiej, raczą się co rychlej udać do pana Józefa Oesterreichera w Wiedniu.

„Buckeye" uznane są za najlepsze, najlżejsze i dające się najlepiej kierować pomiędzy wszystkiemi innemi, takowe wyrabiamy: kombinow. kosiarki i żniwiarki 600 zł. z Wiednia żniwiarka sama dla siebie, z przyrządem do zastosowania
kosiarki . . . . . . 500 „ „
kosiarka . . . . . . 350 „ „

Nowy Jork w styczniu 1872.

Adriance, Platt & Comp.

Polecenia na „Buckeye."

Panowie:

Profesor *J. M. Fuchs*, król. węg. zakładu gospodarczego w Altenburgu.
Profesor *Schrowenpfeil*, zakład rolniczy w Proszkowie.
Dyrekcja zakładu rolniczego w Hohenheim.
Profesor *P. N. Fenser* w Gracu.
Hr. *Władysław Seremyi*, właśc. dóbr w Banriw.
Hr. *Maurycy Palffy* w Szolomany.
Br. *Grzegorz Rauch* w Ludberg.
Br. *Jow. Kussewich* w Waradynie.
de Baratta w Poltar.
de Holle w Charin.
C. k major a. *D. Pichioni*, B. Rndoletz.
C. k. rotmistrz *de Malburg*, Säufenstein.
Konstanty de Dora, prezes giełdy zbożowej i właściciel dóbr w Hull.
Zakład *Admont*.
Bracia *Thonet* w Wiedniu i *Gr. Ugroz.*
De Wrezno w Wiedniu.
Dr. *K. L. Fischer* w Steinwasser.
Fr. Richter, Gr. Latein.
St. Huttfless w Debreczynie.
Arthur Schnell w Starych Brodach.
C. Sala w Wysocku. 1467 1—2

NIEZYT grypy, katary, zapalenia piersi, ustępują przed użyciem

PASTY pana BLAYN,
z pączków Sosny Morskiej.

W Paryżu w aptece pana Blayn, ulica du Marché St. Honoré, 7 — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolasza. 1025 20—24

Zbiór ustaw według Manza.

Za 3 dni rozesłanym będzie 3 zeszyt **„Zbiór ustaw"**. Wszystkie 3 zeszyty mieszczą w sobie następujące ustawy:

1. Sumaryczne postępowanie, 2. prawo wekslowe wraz z postępowaniem, 3. nową ustawę hipoteczną, 4. patent z 16. listopada 1858, 5. sprawy prowizorjalne, 6. normę jurysdykcji cywilnej, 7. instrukcję z dnia 12. stycznia 1872 do wykonywania nowej ustawy tabularnej i 8. ustawę notarjalną.

Ostatnie dwa zeszyty wkrótce wydane zostaną.

Wszystkie 5 zeszytów, 30 arkuszy druku obejmujące, kosztują 2 złr. w. a. którą to kwotę uiścić można albo za przekazem, albo za pobraniem pocztowem.

Nowa ustawa tabularna z dnia 25. lipca 1871 z odnoszącą się doń instrukcją z dnia 12. stycznia 1872 r. w osobnem odbiciu. 1461 3—3

Kosztuje tylko 50 ct. w. a.

Katalogi różnych dzieł **polskich, francuskich i niemieckich** udziela się bezpłatnie.

Księgarnia Bodeka,
ulica Ormiańska l. 3 we Lwowie.

L. 108.

Licytacja.

Gmina król. miasta Mikołajów sprzedaje w lesie miejskim drzewostan w przestrzeni około 42 morgowej ryczałtem.

Cena wywołania 5662 zł. i 3% na kulturę lasową.

Wadium wynosi 15% od ofiarowanej kwoty. 1473 3—3

Licytacja publiczna odbędzie się ustnie i pisemnemi ofertami, w kancelarji magistratualnej dnia 5. marca t. r. o 4ej godzinie po południu.

Bliższe warunki licytacji przejrzeć można w tutejszym urzędzie.

Mikołajów 19. lutego 1872.

Wielka biblioteka za małe pieniądze.

H. Bodeka

księgarnia, przy ulicy Ormiańskiej pod l. 3 we Lwowie, rozsyła na żądanie bezpłatnie katalog zniżonych cen książek polskich, francuskich i niemieckich. Do zamówień na 10 zł., 15 zł., 20 zł. dodają się premja. 1480 4—4

F. S. BARDASZ

we Lwowie
naprzeciw kościoła Katedry, nowy Nr. 9.

GŁÓWNY SKŁAD
PŁÓTNA i GOTOWEJ BIELIZNY
otrzymał i poleca
po najumiarkowańszych cenach.

Na porę zimową

ciepłe kaftaniki, spodnie, skarpetki, pończochy, koszule flanelowe, białe barchany, wełniane kołdry (kocyki)
także otrzymał

z PARYŻA

wielki wybór najnowszych krawatek, chustek jedwabnych na szyję, (Cachenez), jedwabnych kaftaników, spodni i najnowszych wstawek do koszul.

Obstalunki na bieliznę i zamówienia na prowincję uskutecznia jak najspieszniej i najakuratniej. 6—6

Wdowa po urzędniku, w sile wieku, życzy sobie przyjąć obowiązek przy gospodarstwie lub do dzieci bezpłatnie. — Bliższa wiadomość w Administracji Gazety Narodowej. 1500 1—2

Praktyczny gorzelnik,

uczeń szkoły gorzelniczej, życzyłby sobie znaleść umieszczenie w innej jakiej gorzelni lub też zająć się poprawą złych wydatków.

Dotyczącą ofertę nadesłać proszę pod adresem prof. Dr. Rudolfa Günsberga we Lwowie.

Cybulcki & Weber

w hotelu Langa we Lwowie,
polecają,

Pługi á la Zugmayer } z lemieszami
Ruchadła poprawne } stalowemi i żelaznemi

Płużki do obgartywania, Sieczkarnie, **Wagi decymalne,** 1485 1—6

Noże angielskie i krajowe **do sieczkarń,**
Maszynki angielskie **do siekania mięsa,**
Żelazka do prasowania **węglem najnowszego systemu** — i inne towary żelazne,
z fabryk angielskich i krajowych.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnią ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych wewnętrznych części organizmu. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na **katary, grypę zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych** (bronchites) **reumatyzmy w lędźwiach i nerwach biodrowych** itp. Jednorazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu oprócz świerzbienia.

Dostać można w Warszawie w składach Materjałów aptecznych pp. Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spiess; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, w Brodach w aptece M. Kullaka. 1034 20—28

Gorzelnik,

ukończywszy kurs teorji o gorzelnictwie we Lwowie, a później odbywszy dostateczną praktykę, poszukuje odpowiedniej posady. Podejmuje się poprawek w wydatkach stosownie do jakości produktu i wewnętrznego urządzenia tejże fabryki. 1502 1—1

Antoni Z. we Lwowie,
ulica Kościuszki N. 20 u Dr. B. Zakrzewskiego.

Miłośnikom kwiatów, ogrodnikom, gospodarzom i leśniczym
poleca podpisany swój najobficiej zaopatrzony

Handel nasion i roślin,

który używa od kilku lat w najodleglejszych stronach najlepszej sławy. Przez korzystne położenie mego zakładu ogrodniczego, również przez stosunki z pierwszemi domami w Niemczech, Holandji i Francji, jako nie mniej przez liczny odbiór, mogę wszystkim żądaniom w zupełności zadość uczynić.

Mój cennik nasion warzywnych, gospodarczych, nasion lasowych, traw, kwiatów, krzewów ozdobnych i roślin wszelkiego rodzaju, wyszedł teraz i rozsyłam go na żądanie bezpłatnie franco. Przez połączenie koleji Koszycko-Bogumińskiej z centrum Węgier i innemi okolicami liczę na jeszcze liczniejszy odbiór, bowiem zażądane artykuły nadejść mogą w krótkiej i taniej drodze.

Jedynie prawdziwe i świeże nasiona, jedynie silne i zdrowe rośliny wysyłam i oczekuję licznych zamówień. 1400 6—6

Z wysokiem uszanowaniem

Karl Steffek,
handel nasion i zakład ogrodniczy
w Cieszynie na austr. Szląsku.

FOSFORAN ŻELAZA
p. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparacji żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych, panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki wyniszczenia, białych upławów, lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, które użycie jego zalecają lekarze.

Dostać można we Lwowie w składzie materjałów aptecznych i aptece p. Piotra Mikolasch i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera; w Krakowie w obudwu aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i Redyka; w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza; w Brodach w aptece p. M. Kullak i u p. Frauzos; w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludw. Spiessa. 1041 11-24

OSTATNI NUMER

BIBLIOTEKI STENOGRAFICZNEJ

na rok 1871,

zawierającej kompletną i dotąd w żadnem innem dziele tak wyczerpująco i praktycznie nie opracowanej nauki **Stenografii polskiej J. Polińskiego,** znajduje się pod prasą.

Całe dzieło obejmuje przeszło 10 arkuszy druku, obok którego dla ułatwienia nauki położony jest tekst stenograficzny.

Cena 4 złr. w. a. Rozsełką tego dzieła zajmuje się wyłącznie *Administracja Gazety Narodowej* we Lwowie.

Dzieło to przydaje się szczególnie na podarki dla młodzieży szkolnej.

Do handlu korzennego A. Niedzwieckiego w Sanoku, potrzebny jest

Uczeń

1—1

do praktyki. Bliższa wiadomość listownie.

W kamienicy pod l. 21 m. ulica Halicka jest od 1. kwietnia 1872, **do wynajęcia**

całe pierwsze piętro,

składające się z 6 pokoi z urządzeniem gazowem na sklep lub pomieszkanie.

Bliższa wiadomość w handlu Bonifacego **Stillera.** 1364 4—?

SIROP UŚMIERZAJĄCY

ze skórek gorzkich pomarańcz
I BROMKU POTASSU
Pa J.-P. LAROZE,
2, rue des Lions-Saint-Paul, Paryżu.

Wszyscy lekarze przyznają *Bromkowi Potassu chemicznie czystemu* działanie uśmierzające i kojące na rozdrażnienie całego systemu nerwowego. W połączeniu z Siropem Laroza ze skórek gorzkich pomarańcz, którego działanie regulujące funkcye żołądka i kiszek jest powszechnie uznane, Bromek potassu przepisuje się przez lekarzy dla osób dorosłych w *chorobach serca, kanałów trawienia i oddychania, w dolegliwościach nerwowych;* w ogóle w *cierpieniach nerwowych* i w *stanie ciąży,* jak również dla dzieci kiedy idzie o uspokojenie *rozdrażnienia nerwowego, bezsenności i kaszlu podczas wyrzynania się zębów.*

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; we *Lwowie* w aptece P. Mikolach; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Brodach* w aptece P. Kullak; w *Poznaniu* aptece D. Mankewicza; w *Wilnie* w aptece P. Chróścickiego.

Księgarnia 1429 3—4

J. K. Żupańskiego

w **Poznaniu**, poleca:

Echa Nadwiślańskie Lenartowicza, 1szy tom z przedpłatą na 2gi 3 tal. = zł. 5.40.
Wspomnienia moje o życiu towarzyskiem w Warszawie przez Paulinę z L. Wilkońską 1 tal. 20 sgr. = złr. 3.
Wybór nabożeństwa najpotrzebniejszego broszurowane 5 srg. = 30 ct.
W różnych oprawach — w różnych cenach.
Dzieje narodu polskiego przez Chociszewskiego $7\frac{1}{2}$ sgr. = 45 ct.
Elementarz obrazkowy przez Brzeskiego 1sza część 5 sgr. = 30 ct.

Maczuskiego

Ekstrakt z orzechów

do farbowania włosów na **blond, brunatno** lub **czarno.** Sporządzany z zielonej łupiny orzechów; zdrowiu i włosom najzupełniej nieszkodliwy — farbuje włosy w pięciu minutach pięknie i trwale, na **blond, brunatno** lub **czarno,** nie walając ani skóry na głowie, ani bielizny. 1376 5—10

1 flak. płyn. Ekstraktu z orzechów 3 złr.
1 słoik Pomady dto 2 „
1 flakon Olejku orzechowego 2 „
$\frac{1}{2}$ dto dto dto 1 „

Violette de Mars,

pysznie woniejąca perfuma, ze świeżych fiołków tegorocznych,

Perfumy fiołkowe po zł, 2 flakon.
Pomada fiołkowa „ „ 2 słoik.
Mydło fiołkowe „ „ 1 sztuk.

Prawdziwe do nabycia:

we **Lwowie** u W. Boczkowskiego, kup.
„ „ „ **Marcina Müllera,** „
„ „ „ **L. Janowskiego,** fryzj.
„ „ „ **H. Müller & Lang,** kup.
„ „ „ **L. Sedlak i Progulski** „
„ „ „ **A. Opuchlak.**

Drageès Meynet

à l' Huile de Foie de Morne.

Drażety czyli gałeczki wypełnione najprzedniejszym Tranem ze Stokfiszu, łatwe do zażycia, przyjemnego smaku, nie sprawiające nudności, ani odbijania i skuteczniej działające jak sam Tran. Pudełko 3 franki. W Paryżu apteka Europejska na ulicy Amsterdam, 41; we Lwowie w aptece p. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Poznaniu w aptece Dr. Mankewicza; w Brodach w aptece p. Kullak. 1036 14—24

Bez bolu, bez wstrzykiwania,

bez zażycia leków do wewnątrz, które wcześniej lub później wywierają szkodliwe skutki na organa trawienia, tudzież bez żadnych skutków nie przeszkadzając pacientom w codziennych zatrudnieniach, leczy

RZERZĄCZKI

zastarzałe, za pomocą środków przez znakomitości za najdokładniejsze uznane, podług nowej metody, radykalnie i szybko

Dr. HARTMANN,

członek wiedeńskiego med. fakultetu, Wien, Stadt, Stubenbastei 14.

Także wyrzuty naskórne, osłabienie siły męzkiej, zwężenie cywki moczowej, polucje, upławy niepłodność i bladaczkę u kobiet i inne słabości sekretne leczy podług najnowszych doświadczeń niezawodnie i szybko. Również leczy **bez operacji**
a przeto bez bolu i bez zostawienia blizn, wrzody, czyraki wszelkiego rodzaju skrofuliczne i syfilityczne.

Najściślejszą dyskrecję zapewnia się. Listownie można pod przybranem nazwiskiem korespondować. Za nadesłaniem stosownego wynagrodzenia wysyłają się leki wraz z przepisem użycia.

Zakład ordynacyjny z osobnemi salonami dla mężczyzn i pań, dawniej, (Stadt, Stubenbastei Nr. 14. I. piętro,
obecnie **Stadt, Habsburgergasse Nr: 3.**
Wchód od Towarzystwa ogrodniczego i Wollzeile.

Ordynacja od 10. do 4. w Niedzielę i Święta od 9. do 1. godziny. 1066 30—30

Sekretarz i Adwokat domowy

składający się z ośmiu zeszytów, a obejmujący przeszło 600 najrozmaitszych przykładów. 1446 4—7

Dzieło to zawiera w sobie niezwykły wybór wzorów w celu uwolnienia od służby wojskowej, dalej testamentów i kontraktów tak dokładnej i obszernej treści, że takowe w języku niemieckim dotychczas jeszcze nie istnieją i kosztuje tylko 3 złr. 20 ct., które za pomocą zaliczki pocztowej lub przekazu uiścić należy.

Katalogi polskich, francuskich i niemieckich książek przesyła się na żądanie gratis.

Z uszanowaniem poleca się

H. Bodek,

księgarz we Lwowie pod l. 3 ulica Ormiańska wyższa.

KAPSUŁKI RAQUIN.

Potwierdzone przez akademię medyczną paryzką, która doświadczenie sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najzupełniejszych kuracyj na stu osobach chorych. Akademja zatem orzekła, że kapsułki te są doskonalsze nad wszelkie preparacje z *kopahu*, ponieważ nie utrudzają żołądka, nie sprawiają nieprzyjemnego odbijania i zawierają pod tąż samą objętością większą jak inne ilość KOPAHU. Każdy flakonik zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany przez akademię medyczną. — W Paryżu na przedmieściu St. Denis nr. 78 i w głównych aptekach za granicą, gdzie można dostać także WIZYKATORJE ALBESPEYRES, we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolascha, w Brodach w aptece Michała Kullaka. 1018 16—16

Setki tysięcy ludzi

zawdzięczają obfitość włosów jedynie istniejącemu, najpewniejszemu i najlepszemu

środkowi dla wzrostu włosów.

Niema lepszego środka dla utrzymania i wspierania wzrostu włosów na głowie, jak

owa we wszystkich częściach świata znana i sławna, przez powagi lekarskie zbadana, najświetniejszym skutkiem uwieńczona, przez Cesarza austrjackiego Franciszka Józefa I., króla węgierskiego i czeskiego etc,



etc. etc. wyszczególniona wyłącznym c. k. przywilejem na całej rozległości c. k. państwa austrjackiego i krajów węgierskich patentem z 18go listopada 1865 roku, liczba 15810,1892

RESEDA-KRÄUSEL-POMADE



przy której regularnem używaniu miejsca najzupełniej wyłysiałe włosami zarastają; włosy siwe i rude zmieniają się na ciemne, wzmacnia skórę w sposób cudowny, usuwa każdy rodzaj łupieżu w dniach kilku zupełnie, zapobiega wypadaniu włosów w czasie bardzo krótkim na zawsze, nadaje włosom połysk

naturalny i falisty,

jako też ochrania je od siwizny do lat późnych. W skutek nader miłego zapachu i wspaniałego wyposażenia, staje się prócz tego ozdobą najpyszniejszych toalet.



Cena słoika z przepisem użycia (w 7 językach) 1.50 c. — za zaliczką pocztową 1.60 c.
Sprzedający otrzymują procenta.

Fabrik und Haupt-Versendungs-Depot en gros et en detail bei

CARL POLT,

Perfumeur und Inhaber mehrerer k. k. Privilegien in Wien,
Josefstadt, Piaristengasse 14, im eigenen Hause,
w pobliskości Lerchenfelderstrasse,

dokąd wszystkie pisemne zlecenia mają być wystósowane i gdzie takowe po przesłaniu gotówki lub za pobraniem pocztowem spiesznie załatwione będą. 1073 8—10

Główny skład dla Lwowa jedynie tylko u panów

Zygmunta Ruckera aptek. we Lwowie. | **Adolfa Berlinera** aptek. we Lwowie. | **Franciszka Ehrlicha** kupca we Lwowie. | **K. Strzyżowskiego** kupca we Lwowie.

NB. Jak ze wszystkiemi znakomitemi fabrykatami, dzieją się naśladowania i fałszerstwa podobnie i tutaj. Upraszamy więc kupujących udawać się tylko do wyż wymienionych składów, żądając prawdziwej RESEDA-KRAEUSEL-POMADE Karola Polta w Wiedniu i nie pomijając wyż przedstawionej marki.

Aprobowane i koncesjonowane przez ministerstwa wielu państw, a przez znakomitości medyczne uznane za skuteczne.

Braci Leder

14321 1—12

balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych.

Cena sztuki 25 ct. w. a. za 4 sztuki w jednym pakiecie 80 ct. w. a.

Ten najnowszy produkt farmacji kosmetyków odszczególnia się mimo swej taniości osobliwie przez swój korzystny skład czystych olejnych i balsamicznych pierwiastków, a ponieważ ograniczono się ściśle na potrzebnej domieszce alkaliów, przeto mydło to w porównaniu ze starszemi i nowszemi tego rodzaju produktami, które są przesycone alkaliami, jest o wiele skuteczniejsze. Balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych jest przeto najskuteczniejszym środkiem na chropowatą, popękaną i żółtą skórę na twarzy i rękach i takowe może być jak najlepiej polecone paniom i dzieciom, mającym płeć delikatną do osiągnięcia i zachowania **zdrowej, białej i miękkiej skóry,** bowiem przyczynia się takowe do piękności ciała.

Opakowanie mydła balsamicznego wyrabianego przez braci Leder uskutecznia się w różowych etykietach, opatrzonych czarnym drukiem, a prócz tego każdy pakiecik opatrzony jest ubocznym stemplem. Wyłączna sprzedaż po oryginalnych cenach powyższych powierzoną została we **Lwowie, J. F. Kleina Wej i Rissler, Zyg. Rucker,** apt. pod srebrnym orłem. **A. Berlinerowi,** aptek. i **Piotrowi Mikolaszowi,** aptek. — tudzież w **Białej** p. Edw. Kogler, w **Bełzie** p. A. W. Grot, w **Bóbrce** apt. L. Międlicki, w **Brodach** p. Ed. Liska, w aptece w **Brzeżanach** B. Fadenhecht, w **Buczaczu** p. Adela Kerler i Karol Fr. Popowicz, w **Bochni** p. Paweł Niedzielski, w **Czerniowcach** p. Ignacy Schnirch, w **Drohobyczu** p. J. Rosenheim, w **Gorlicach** p. W. Rogawski aptekarz, w **Gródku** p. Tomaszewski apt., w **Grybowie** p. A. Muszyński, w **Jarosławiu** p. Józef Rohm apt., w **Jassach** p. Michał Neumann, w **Kołomyi** apt. F. Sidorowicz i K. Laden, **Krośnie** p. A. Krzysztoforski w **Krakowie** Józ. Jahn, Wiktor Redyk apt. „pod Barankiem", Mały Rynek, Józef Trauczyński apt. „pod Gwiazdą" ulica Florjańska i Jos. Goldwasser na Stradomiu dom Deichesa, w **Manasterzyskach** p. F. Lipschütz, w **Mikulińcach** apt. St. Międlicki, w **Nadwórnie** p. L. Dzięblowski, w **Nowym Targu** p. K. Laur, w **Nowym Sączu** p. Ig. Garum, w **Przemyślu** p. E. Machalski, w **Przeworsku** p. F. Switalskiapt., w **Radowcach** p. K. Teichmann, w **Rzeszowie** p. Ig. Schaiter i Spółka, w **Sanoku** p. J. Zarewicz, w **Samborze** p. A. Kromer, w **Sędziszowie** p. J. Kownacki, w **Skalacie** p. Th. Dziembowski, w **Sokalu** p. A. W. Grot, w **Stanisławowie** p. F. Stecher apt. dawniej Tomanek w **Serecie** J. Dempniak, w **Suczawie** p. J. Szymonowicz, w **Tarnowie** pp. Henryk Koy i W. T. A. Wielogórski, w **Tarnopolu** p. A. Morawetz i Walenty Stachiewicz, w **Wadowicach** p. F. Foltin w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski, w **Złoczowie** O. Fadenhecht, w **Żółkwi** p. Resie Barbag w **Żurawnie** pan Władysław Postępski.

PIGUŁKI BLANCARDA

Żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi,
potwierdzone przez Paryzką Akademię w 1850 roku,
Zamieszczone w 1866 w formularzu legalnym francuskim, w Kodeksie etc.

Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, pigułki te używają się specjalnie szczególnie przeciw *słabościom skrofulicznym, w pierwszych początkach suchot, w osłabieniu organizmu,* jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie *o oddziałanie na krew, w blednicy, niedostatku lub braku regularności,* dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania perjodycznego jej odpływu.

Uwaga. Jodan żelaza nieczysty, albo taki co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności *prawdziwych Pigułek Blancarda* wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątki ze *srebra reakcyjnego (argent reactif)* z własnoręcznym podpisem wynalazcy na etykiecie zielonej jak obok:

Dostać można we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego: w Brodach w aptece p. Kullak.

3558 8—16

aptekarz rue Bonaparte nr. 40 w Paryżu.

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny.

We Czwartek dnia 29. lutego r. b.
o godzinie 10. przed południem
odbędzie się w biurze galicyjsk. akcyjnego Banku hipotecznego 1448 3—3

czwarte publiczne losowanie listów hipotecznych,

w obecności c. k. komisarza rządowego, c. k. notarjusza, Rady nadzorczej i Dyrekcji Zakładu.

Lwów dnia 19. lutego 1872.

Dyrekcja.

Cennik Rafinerji Nafty P. Miączyńskiego

na miesiąc luty 1872.

1358 4—4

100 fnt. wied. dwa razy rafin. najlepszej bezwonnej **salonowej** złr. 22
100 „ „ raz „ niezapalnej **białej** nafty . . . złr. 20
100 „ „ „ „ „ **żółtawej** „ . . . . złr. 18
100 „ „ „ „ „ **żółtej** „ . . . . złr. 16

Po tej samej cenie hurtowej, sprzedaję **stałym odbiorcom** nawet w mniejszych ilościach. Naczynie odpowiednie wypożyczam za mierną kaucją. Miejscowym odbiorcom, bezzwłocznie odstaniam moim kosztem zamówioną naftę. **Na prowincję** wysyłam co **Wtorku i Piątku** koleją za zapłatą należytości przy odebraniu nafty.

Za najlepszy gatunek Nafty i rzetelną wagę ręczy, **PIOTR MIĄCZYŃSKI,**
fabrykant Nafty obok Św. Łazarza we Lwowie.

Na 40 ciągnień

rocznie, w tych:

3 główne wygrane	**po złr.**	**250.000**
1 główna wygrana	**na „**	**220.000**
7 głównych wygranych	**po „**	**200.000**
1 główna wygrana	**na „**	**150.000**
1 „ „	**„ „**	**110.000**

1444 5—5

niemniej liczne wygrane po **60.000, 50.000, 40.000. 20.000** złr. wygrywa za pomocą mego losu udziałowego

Towarzystwo gry, grupa A.

z 18 uczęstników wpłacając w 25 ratach ćwierćrocznych po 6 złr.

Taż grupa zawiera:

wszystkie w państwie austrjackiem istniejące losy państwowe i prywatne pożyczki,

z których zysk z kursu po zupełnych opłatach pomiędzy uczęstników podzielonym będzie. Prawna należytość stemplowa na dokument wynosi raz na zawsze 99 ct.

Zaraz przy wpłacie pierwszej raty kwartalnej w kwocie 6 złr. grywa się na najbliższe ciągnienia

losów z r. 1864

dnia 1. marca, na losy Rudolfa, dnia 1 kwietnia, na Tyrolskie (Insbruckie) dnia 3. kwietnia, a na Kleglewicza dnia 1. maja.

Główną wygranę na los z roku 1839 zrobiło u mnie dnia 1. września 1871 Towarzystwo gry.

Główną wygranę na los z roku 1864 na kwit udziałowy otrzymano u mnie dnia 1 września 1870.

Bankhaus **EDUARD FÜRST,**
Wien, Stephansplatz.

W lutym 1872.

Dobra ziemskie
Kamienica z przyległościami,

w powiecie Limanowskim, przy drodze powiatowej „Kamienieckiej", łączącej gościniec skarbowy z drogą krajową, o $4\frac{1}{2}$ mili od Nowego Sącza, a o 3 mile od Szczawnicy położone,

z obszarem 6000 morgów,
zabudowane i urządzone jak najlepiej. 1350 4—6

z uprzywilejowaną Fabryką żelaza i Papiernią,

są z wykluczeniem pośredników z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu, poczta ŁĄCKO.